

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty: we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-90
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.990. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Nowe społeczeństwo w nowym samorządzie.

Przemówienie posła dra Stefana Mękarskiego, wygłoszone w komisji konstytucyjnej sejmu w dniu 17-go b. m.

W związku z referatem posła Ducha o samorządzie terytorialnym, nasuwają mi się następujące uwagi.

NOWE POJĘCIE SAMORZĄDU.

Przedewszystkiem muszę się zatrzymać przy samej definicji pojęcia samorządu, która brzmi: „Jest on formą wykonywania administracji państwowej i zarządzania sprawami publicznymi o znaczeniu lokalnym w granicach, określonych ustawami państwowymi przez organy obywatelskie“. Referent zaznaczył przytem, że definicja ta dotyczy zarówno samorządu terytorjalnego, jak specjalnego, przez który rozumie samorząd zawodowy, gospodarczy, kulturalny itd.

Otóż trzeba stwierdzić, że referent pozostaje tu w zgodzie zarówno z fachową teorią, jakiej od szeregu lat dają wyraz wybitni teoretycy samorządowi dzisiejszego obozu rządowego, jak ze sformułowaniem, które daje projekt wniesionej do sejmu ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego, jak wreszcie z opiniami, wydanymi przez kompetentne związki samorządowe.

Projekt wspomnianej ustawy mówi w uzasadnieniu ogólnem, że „opierając się na wynikach wieloletnich obserwacji i doświadczeń oraz na poglądach nowoczesnej nauki, przekreśla doktrynę odrębności, a nawet przeciwstawności administracji rządowej i samorządowej, która to przeciwstawność tkwiła w systemach ustrojowych przedwojennych, gdy gmina uchodziła za niezależną od woli Państwa o własnych, jakoby przyrodzonych prawach“. Takie ujęcie stosunku Państwa do samorządu wywodzi się, zdaniem projektu rządowego, z „liberalistycznych teorii 19 wieku“, dziś zaś — mówię dalej uzasadnienie projektu — „samorząd jest tylko jedną z form zorganizowanego udziału obywateli w wykonywaniu zadań publicznych, państwo zaś współczesne włącza organizację samorządu do swojej organizacji państwowej, samorząd obok administracji rządowej ma służyć wspólnym celom państwowym“.

Podobnie ujmuję istotę samorządu Związek miast małopolskich, gdy w uwagach swoich, poczynionych w związku z projektem tzw. małej ustawy samorządowej mówi w tezie 2-giej: „Z chwilą odzyskania niepodległości samorząd przestał być problemem politycznym, a stał się wyłącznie i jedynie zagadnieniem prawnym - administracyjnym i gospodarczym“. W tezie zaś 5-tej uwag teżoż Związku czytamy: „Samorząd oraz administracja ogólna składają się na jedną administracyjną całość. To też samorząd nie może stanowić oderwanej, niezawisłej od Rządu instytucji. Tem mniej może być platformą do walki z Rządem“.

Umyślnie zatrzymałem się bliżej nad temi definicjami samorządu, ponieważ uważam za rzecz podstawowej wagi dla rozważania całości problemu, za zasadniczy punkt wyjścia, z którego

organicznie wypływa cały nasz stosunek do samorządu w niepodległym Państwie. Jest to stosunek — podkreślam to z naciskiem — istotnie nowy, całkowicie sprzeczny z dotychczasową pozą na samorząd. Śmiem twierdzić, że ogromny wysiłek myśli, jaki w tej dziedzinie od szeregu lat dokonywa się w Polsce porównać można z niemiędionierskim wysiłkiem w innej dziedzi-

nie konstytucyjnej, już na tej komisji przepracowanym, a w rzeczywistości przez przewrót majowy dokonany, a mianowicie w płaszczyźnie przemiesienia punktu ciężkości władzy w Polsce z nieodpowiedzialnego czynnika parlamentarnego na Rząd i Głowę Państwa, co w istocie swej jest uznaniem istnienia jedności pojęcia władzy w przeciwstawieniu do zbankrutowanej kon-

cepcji monteskiuszowskiej o wielości władzy w Państwie.

U nas w szczególności doktryna o przeciwstawności Państwa i samorządu wynikała nie tylko z wspólnych całości Europy 19 wieku teorii liberalizmu politycznego i gospodarczego. Wynikała ona także i bodaj przedewszystkiem

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Przed rekonstrukcją gabinetu.

Pogłoski o skasowaniu niektórych ministerstw.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Pozatem mówi się

o połączeniu obu tek rolniczych.

to jest Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Reform Rolnych. Czy na czele tego zjednoczonego resortu stanie jeden z dotychczasowych kierowników, to jest minister Janta Polczyński czy min. Kozłowski, czy też może kto inny, w tej chwili nie wiadomo.

Pozatem rekonstrukcja gabinetu szłaby w kierunku wzmocnienia najważniejszego w chwili obecnej odcinka gospodarczego, przez powołanie wicepremiera do tych spraw. Według pogłosek,

stanowisko wicepremiera obiąć ma jeden z wiceministrów skarbu.

W razie powołania wicepremiera, mówi się o skasowaniu przy Prezydium Rady Ministrów dotychczasowego stanowiska podsekretarza stanu.

Początek przyszłego tygodnia przyniesie ma zupełne wyjaśnienie sytuacji.

Dziś i wczoraj, podobnie zresztą jak i w dniach poprzednich, premier Prystor prowadził szereg rozmów na temat zamierzonej rekonstrukcji.

==○==

Sensacyjne aresztowanie w Paryżu.

Dlaczego bankier Berrault ukrywał się przed Kreugerem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 marca. (G.) Z Paryża donoszą: Władze bezpieczeństwa aresztowały wczoraj znanego w Paryżu bankiera Berrault, który utrzymywał bliskie stosunki ze zmarłym tragicznie Iwarem Kreugerem.

Aresztowanie to nastąpiło wskutek krawiących pogłosek, że

Berrault w dużej mierze przyczynił się do samobójstwa Kreugera.

Kreuger wielokrotnie usiłował przed śmiercią porozumieć się z Berraultem, jednakże napróżno, gdyż bankier ukrywał się, unikając spotkania.

Pozatem stwierdzono, że

w posiadaniu Berraulta znajdował się duży pakiet szwedzkich papierów wartościowych, przywiezionych ze Sztokholmu.

Papiery te były oceniane na 30 milionów koron szwedzkich. W jaki sposób dostały się one do rąk Berraulta, nie wiadomo. Kreuger przed śmiercią usiłował wydobyć te papiery, lecz nie udało mu się odnaleźć ukrywającego się bankiera.

==□==

Coraz więcej trudności wyłania się przed rządem japońskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 marca. (G.) Z Londynu donoszą: Japonia stoi w obliczu nowego kryzysu gabinetowego.

Oczekuje się upadku gabinetu Inukai z końcem przyszłego tygodnia.

Zdaniem kół politycznych i gospodarczych, rząd Inukai jest niezdolny do walki z wyłaniającą się coraz większą trudnością gospodarczą i polityczną. Kola wojskowe są

niezadowolone z polityki rządu w Szanghaju i Mandżurji.

Kryzys gospodarczy wzmagą się jeszcze bardziej przez wyrzucenie wielkich sum na pokrycie kosztów wojny w Chinach. Sytuację pogarsza niepewność co do rozwoju dalszych wypadków w Szanghaju i niejasna sytuacja w Mandżurji oraz naprężone stosunki japońsko-sowieckie.

DEPESE DO HELUANU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 marca. (B.) Prezes Sławek wystosował do Marszałka Piłsudskiego do Heluanu depeszę z życzeniami. Depeszę gratulacyjną wysłał również senacki Klub BBWR.

12.000 GÓRNIKÓW PRACUJE JUŻ W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Sosnowiec, 19 III. (PAT.) Strajk węglowy w Zagł. Dąbrowskiem wygasł. Dziś rano zgłosiło się 11.810 robotników. Strajkuje tylko jeszcze 694 górników na kopalni „Renard“.

KS. BISKUP ŁOZIŃSKI CIĘŻKO CHORY.

Warszawa, 19 marca. (PAT.) Biskup Łoziński w Pińsku ciężko zaniemógł. Wczoraj odbyła się operacja. Stan chorego groźny.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej.)

ze specyficznego, anormalnego położenia politycznego narodu polskiego w dobie niewoli. Samorząd był surogatem Państwa własnego, był redutą, na której naród bronił swych wolności obywatelskich, organizował swą walkę z państwem zaborczym, z jego centralizmem i asymilacyjnymi tendencjami. Ten stosunek zasadniczo opozycyjny samorządu do Państwa w okresie niewoli wytworzył pewne właściwości psychiczne, naturalne, zrozumiałe i konieczne wówczas, które jednak stały się oczywistym absurdem z chwilą odzyskania własnego Państwa. Recepta i transpozycja tych właściwości, tej państwowej psychologii samorządu w okresie niewoli na państwo własne — to jedno z najbardziej uderzających i paradoksalnych zjawisk w pierwszych latach odrodzonej Polski.

Tę psychologię, która widzi w państwie tyrańca, zaborcę, w samorządzie zaś wyodrębniony z organizmu państwowego teren swobód obywatelskich, tę psychologię przewycięża coraz widoczniej wysiłek wychowawczy rządów lat ostatnich, pozwalający dziś na tworzenie nowej syntezy państwa i samorządu. Wykładnikiem tej syntezy są właśnie te nowe, na doświadczeniach już oparte ujęcia istoty samorządu, zawarte w definicji referenta.

Pociągają one za sobą bardzo doniosłe konsekwencje. Jeśli się bowiem stoi na stanowisku, że samorząd jest nieczym innym, jak tylko częścią administracji państwowej, to wówczas można również, tak, jak to czyni referent, stać na stanowisku daleko idącej decentralizacji przez szeroko pojęty samorząd terytorjalny. Niema bowiem obawy wówczas, aby samorząd ten stał się terenem działań odśrodkowych czy nawet separatystycznych w stosunku do Państwa, a przeciwnie stać się może i winien źródłem twórczości regionalnej, leżącej niewątpliwie w interesie żywoźnym całego państwa.

Proszę sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby ktoś, tak, jak referent, stał na stanowisku decentralizacji, z drugiej jednak strony hołdował starej zasadzie przeciwstawności państwa i samorządu. Dogmat jedności i konsolidacji państwa leżałby wówczas w grzechach.

PROBLEM SAMORZĄDU W KONSTYTUCYJ I W PROJEKCIE RZĄDOWYM USTAWY.

Przejdę obecnie do zagadnienia natury metodologicznej w związku z faktem, że my tu na komisji konstytucyjnej obradujemy równocześnie nad tym samym problemem, nad którym obraduje komisja administracyjna, przygotowująca projekt ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego. Ta zbieżność w czasie i w przedmiocie nasuwa z natury rzeczy kwestję kolejności w rozstrzygnięciu zagadnienia. Czy naprzód należy z zagadnieniem tem uporać się na komisji konstytucyjnej czy też z projektem samorządowym, wniesionym do sejmu?

Kwestja ta tembardziej jest aktualna, że sam projekt ustawy samorządowej mówię w uzasadnieniu, iż „trudno jest myśleć o rozwiązaniu problemu jednolitych ustaw samorządowych w okresie prac nad reformą konstytucji, gdyż od kierunku reformy ustroju państwa zależy kwestja takiego czy innego ustroju samorządu terytorjalnego, którego zasady powinny wynikać z postanowień zmienionej konstytucji“.

Sam zatem projekt ustawy samorządowej oddaje niejako pierwszeństwo komisji konstytucyjnej w rozstrzygnięciu całokształtu zagadnienia samorządowego, które jest niewątpliwie kapitalnym zagadnieniem konstytucyjnym. Z drugiej jednak strony projekt wspomniany pomija wprowadzić problem samorządu wojewódzkiego, pozatem jest jednak koncepcją ustrojową całokształtą i syntetyczną.

Powstaje więc naturalna niejako alternatywa: albo my w naszej reformie konstytucyjnej niczego istotnie nowego nie wniesiemy do materji samorządowej, a wówczas koncepcję ustrojową projektu ustawy samorządowej właściwie możemy do nowej konstytucji; al-

bo też my do tej materji wniesiemy nowe, względnie inne jeszcze składniki, a wówczas, jeśli projekt stał się ustawą przed uchwaleniem nowej konstytucji, musiałby, rzecz jasna, ulec rewizji i nowelizacji, co ze względu na doniosłość reformy, nie byłoby dla państwa pożądanem. Byłoby również rzeczą niepożądaną, gdybyśmy tylko dlatego nie chcieli w pracy nad reformą konstytucji wprowadzić do materji samorządowej zmian, które zasadniczo uznalibyśmy za słuszne, że został już uchwalony taki, a nie inny projekt samorządowy.

To zagadnienie metodologiczne jest zatem otwarte i winno być rozwiązane zgodnie z interesem Państwa.

O CHARAKTER REPREZENTACJI SPOŁECZEŃSTWA W SAMORZĄDZIE.

Nie mam zamiaru przeprowadzać tutaj analizy projektu ustawy samorządowej. Ograniczę się tylko do uwag natury ogólnej. Zdaje mi się, że projekt ten rozwiązuje jedno zagadnienie w sposób bezsporny, a mianowicie, to, które wynika z przytoczonej wyżej niewątpliwie słusznej i nowej definicji samorządu tj. zagadnienie jedności władzy w Państwie, jedności w zasadzie administracji państwowej i samorządowej. Postulat prymatu Państwa i jego interesu został w projekcie w stu procentach uwzględniony, kwestja nadzoru i kontroli władz państwowych w samorządzie została w sposób oczywisty rozstrzygnięta. Jest tu pewne podobieństwo do tych wyników, jakie na naszej komisji osiągnęliśmy zgodnie w innej materji konstytucyjnej, a mianowicie w dziedzinie organizacji władzy naczelnej w Państwie.

Tak samo jednak, jak przy dyskusjach o strukturze przyszłych ciał ustawodawczych, tak i przy projekcie ustawy samorządowej budzą się pewne wątpliwości, gdy przejdziemy do kwestji charakteru reprezentacji samego społeczeństwa w ciałach samorządowych.

P. referent, pos. Duch słusznie uważał, że rola samorządu nie kończy

się na tem, że jest on formą administracji państwowej. Powiedział on, że samorząd stanowi dla społeczeństwa szkołę życia publicznego, w której wyrabiają się działacze społeczni. Uzasadnienie zaś projektu również mówi, że samorząd ma być wykładnikiem postępu kulturalnego i gospodarczego.

A jeśli tak jest, to kapitalną staje się właśnie kwestja charakteru reprezentacji społeczeństwa w ciałach samorządowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że o celowości, wartości i żywotności instytucji samorządowej decydowały i decydować będą zawsze ostatecznie zespoły ludzi, które się w nich znajdują. Wiadomo, że samorządy do nie dawna były niemal wyłączną domeną żywiołu partyjnie politycznego, wskutek czego sama istota samorządu była wypaczona.

Otóż obawiam się, że zarówno artykuły projektu ustawy samorządowej, dotyczące zasad ordynacji wyborczej do rad gminnych i miejskich, jak i teza 5-ta referatu pos. Duchy nie zabezpieczają w sposób dostateczny samorządów przed inwazją czynników partyjnie-politycznych. Samo uzasadnienie projektu mówi, że system głosowania imiennego tylko w części wyzwoli ogół wyborców z pod wpływów stronnictw politycznych i że niebezpieczeństwo supremacji wpływów partyjnie politycznych przy projektowanej ordynacji wyborczej istnieje.

Teza 5-ta p. referenta usiłuje to niebezpieczeństwo złagodzić przez przepis, że obok rad obieralnych z reguły, ustawa może przewidzieć udział w tych radach pewnej liczby członków, nie pochodzących z wyboru, która nie może jednak przekroczyć jednej trzeciej ogólnej liczby członków. Mają to być nominacje — jak mówi referent w motywacji tej tezy — co może być, jak powiada, niezbędnem.

Otóż wydaje mi się, że jeśli chcemy stworzyć samorząd zdrowy i odpowiadający swemu rzeczywistemu celowi, to musimy niebezpieczeństwu inwazji żywiołu partyjnie politycznego zapobiec w sposób radykalny. Nie chodzi tu

jednak wyłącznie o odpartyjnienie samorządu, a więc o cel negatywny, ale przede wszystkim o wypełnienie samorządu żywą, twórczą treścią społeczną. Osiągnąć zaś da się to tylko przez nową strukturę społeczną w reprezentacji samorządowej. Jeśli bowiem pozostawimy wczorajszy typ reprezentacji samorządowej, to z natury rzeczy ingerencja państwowych władz administracyjnych będzie musiała przybrać przesadnie i szkodliwie biurokratyczny charakter, co znowu sprzeczne będzie z duchem zdrowo pojętego samorządu.

PRZEDSTAWICIELSTWO INTERESÓW KULT.-GOSP.-ZAWODOWYCH W SAMORZĄDZIE.

I dlatego pragnąłbym wprowadzić do samorządów przedstawicielstwo organizacyjne kulturalnych, gospodarczych i zawodowych, jako tę nową, narastającą ustrojowo dziś formę organizacji społeczeństwa, o której już kilkakrotnie miałem sposobność mówić na tej komisji.

Myszę, że jeśli przy strukturze przyszłych ciał ustawodawczych adaptacja do ustroju państwowego tych nowych form organizacji społeczeństwa mogła być pod pewnymi względami uznana jeszcze za przedwczesną, to przy wprowadzeniu jej do ciał samorządowych o tej przedwczesności i o eksperymentowaniu mowy być nie może.

Powołuję się tu na bezsporny autorytet wspomnianego już Związku miast małopolskich, który w uwagach swych dotyczących tej materji wypowiada się następująco: „Wybory nie są celem samym w sobie, ale mają za zadanie dać samorządowi jak najlepszy zarząd. System wyborczy nie może być systemem politycznym. Wypowiadamy się — gdy idzie o miasta — za podziałem na szereg kół, reprezentujących poszczególne interesy społeczne i zawodowe. Powyższy system wyborczy uważamy za najbardziej celowy z tego powodu, ponieważ jak żaden inny, odpowiada on istocie działalności samorządu, polegającej na uzgadnianiu, a nie na majoryzowaniu potrzeb poszczególnych grup społecznych“. I wreszcie: „Ten system reprezentacji wyłącza czynnik polityczny i zmusza obywateli do przeprowadzenia wyborów na płaszczyźnie gospodarczej, równocześnie zaś po wyborach popiera i ułatwia wytworzenie większości stałej, bo opartej na gospodarczym solidaryzmie“.

Pragnę także zwrócić uwagę, że i projekt ustawy samorządowej „wychodzi z założenia, że organa samorządowe nie są powołane do reprezentowania kierunków politycznych, lecz służą do spełnienia pewnych kompleksów zadań publicznych pod kątem lokalnych potrzeb społecznych, gospodarczych i kulturalnych“.

Chcę wreszcie podkreślić jedno pierwszorzędnej wagi politycznej dla Państwa, znaczenie przedstawicielstwa interesów kulturalnych, gospodarczych i zawodowych w ciałach samorządowych. Oto w ten sposób — jestem przekonany — znaleźliśmy się na najtrafniejszej i najskuteczniejszej drodze do likwidacji problemu separatyzmu mniejszościowego w Państwie. System ten bowiem zmusi do zawierania na terenach narodowościowo mieszanym zdrowym kompromisów przed wyborczych, co będzie rękojmią wprowadzenia do rad samorządowych czynników rzeczowych i umiarkowanych, a tem samem rękojmią należytego funkcjonowania ciał samorządowych.

Przy tej sposobności podzielam całkowicie poglądy p. referenta, że ustępy 2 i 3 art. 109 konstytucji marcowej, do tyjące absurdalnego samorządu narodowościowego, jako sprzecznego ze zobowiązaniami Polski, wynikającymi z Traktatu Wersalskiego winny zniknąć.

W konkluzji brzmienie tezy 5 powinno być następujące:

„Prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania samorządu przysługuje radom obieralnym na zasadzie zastępstwa interesów kulturalnych, gospodarczych i zawodowych“.

Dwaj nowi biskupi prawosławni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 marca. (B). W ostatnich czasach stała się aktualną w kościele prawosławnym sprawa powołania drugiego biskupa - wikariusza dla diecezji wołyńskiej, oraz dodania jednego do biskupa - wikariusza do pomocy metropolie Kościoła prawosławnego w Warszawie.

Metropolita Dionizy wystąpił z odpowiednim wnioskiem do ministra WR. i OP., proponując na stanowisko w Łucku archimandrytę Sikorskiego, na stanowisko w Warszawie archimandrytę Sowiecowa. Minister Jędrzejewicz wyraził na to swą zgodę.

Delegacje z darami imieninowymi w salonach Belwederu.

Warszawa, 19 marca. (PAT.). Od rana poczęły przybywać do Belwederu liczne delegacje celem złożenia życzeń imieninowych p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

O godz. 8 zjawiły się delegacje wojskowe garnizonu warszawskiego oraz sztafety z różnych stron kraju przysobienia wojskowego, Strzelców Harcerzy itd.

O godz. 11 przybyła delegacja reprezentująca generalny inspektorat sił zbrojnych z generałem Osińskim na czele. Delegacja wręczyła szefowi gabinetu Marszałka Piłsudskiego piękny dar pamiątkowy, statuetkę konną księcia Józefa Poniatowskiego.

Następnie przybyła delegacja generalicji z gen. Gąsiorowskim na czele, przedstawiciele policji państwowej z komendantem głównym Jagrym Maieszewskim na czele, i weterani powstania 1863 r.

O godz. 12'15 obszerny plac przed pałacem Belwederskim wypełniły delegacje młodzieży szkolnej szkół średnich w Warszawie ze sztandarami. Do zgromadzonych wygłosił przemówie-

nie w serdecznych i wzniosłych słowach minister oświaty p. Jędrzejewicz.

Następnie przybyła delegacja kapituły odznaki pamiątkowej Niepodległości.

Od godz. 13 przybywać zaczęły do Belwederu członkowie Rządu z prem. p. Prystorem na czele, posłowie i senatorowie BBWR. z prezesem Sławkiem, wicemarszałkami Carem, Makowskim, Polakiewiczem i Boguckim na czele, następnie przedstawiciele N. I. K. z dr. Krzemieńskim, przedstawiciele sądownictwa, wyżsi urzędnicy, członkowie korpusu dyplomatycznego z nun cjuzem apostolskim ks. Marmaggim na czele, attache wojskowi, przedstawiciele duchowieństwa z kardynałem Karkowskim i biskupem polowym Gallen i metropolitą prawosławnym Dionizym, przedstawiciele wyższych uczelni, świata naukowego, władz komunalnych itd.

Delegacje składały w salonach pałacu Belwederskiego piękne dary i wpiływały adresy hołdownicze do księgi.

SZLIFOWANIE cylindrów i wałów ELEKTRYCZNE i samorodne spawanie ŁADOWANIE i naprawa akumulatorów ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE „Elektroszlif”
Lwów, Leona Sapiechy 3. tel. 89-11. 876

Z Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 19 marca. (PAT) Dziś odbyło się pod przewodnictwem premiera Pryszyckiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet uchwalił m. in. wnioski, zmierzające do popierania wytwórczości i spożycia miodu i konopi krajowych, oraz obradowano nad programem zamierzeń rządowych.

Świąteczne depeze gratulacyjne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 marca. (G) Poczynając od 19 b. m. a 17 b. m. poza Warszawą do Wielkiej Soboty włącznie przyjmowane są we wszystkich urzędach telegraficznych telegramy gratulacyjne z okazji Świąt Wielkiej Nocy, o tekstach ustalonych, po niższej taryfie. Opłata od takiego telegramu, niezależnie od wybranego tekstu, wynosi n. p. do Nowego Jorku 9 zł., do Kanady 13.65 zł., do Meksyku 15 zł.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 19 marca. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm.: Południe i Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Nocą kilkustopniowy przymrozek, dniem wzrost temperatury do odwilży. Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

KOMUNIKAT DLA SPORTÓW ZIMOWYCH.

Opady śnieżne z dnia wczorajszego i nocy zwiększyły nieco grubość szaty śnieżnej.

Stan śniegu w centymetrach: Cieszyń 1 puszysty, Katowice 1 suchy, zmarznięty, Wisła 38, puszysty, Rabka 35, puszysty, Szczawnica 105 puszysty, Żegiestów 63 wilgotny, Krynica 33 puszysty, Zakopane Muzeum 52, Satorium wojskowe 58, nauczycielskie 44, pensjonat Atlas 53 wilgotny, Łysa Polana 72, firm, Hala Gąsienicowa 136 suchy, zmarznięty, Morskie Oko 158 zmarznięty, Orów 54 suchy, zmarznięty, Truskawiec 11 wilgotny, Skole 41 puszysty, Sławsko 73 suchy, zmarznięty, Sianki 130, Worochta 43 do 62 wilgotny.

Temperatura we Lwowie w dniu 19 marca b. r. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 731.54, temperatura -2.8, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 734.49, temp. -1.2, o godz. 9 wiecz. ciśn. barom. 737.12, temp. -3.8.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z GIELDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 marca. (G) Obrót mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe 8'90 i jedna czwarta. Rubel złoty 4'81 i trzy czwarte. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212'45. Marki niem. banknoty 209'75. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita. Obrót akcjami bardzo mały.

Deklaracja nowego stronnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 marca. (B) Parlamentarny Klub Posłów Ludowych, który powstał na terenie Sejmu w ostatnich dniach sesji budżetowej naskutek rozłam w Stronnictwie Ludowym, uchwalił deklarację ideową.

Deklaracja głosi, że nowy klub za zasadę naczelną uważa dobro Państwa, że w walce ze skutkami kryzysu musi wziąć udział wraz z Rządem całe społeczeństwo. Niezbędne jest

usunięcie z politycznego życia polskiego pierwiastku osobistej nienawiści. Uprawianie nieprzebiegającej w środkach i tylko negatywnej opozycji w stosunku do Rządu nic dobrego ludowi nie przyniesie.

Parlamentarny Klub Posłów Ludowych stwierdza wkońcu, że „w stosunku do Rządu zajmować będzie takie stanowisko, na jakie sobie Rząd przez swą działalność zasłuży”.

Powszechnym strajkiem teatralnym grożą dyrektorowie teatrów francuskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 marca. (G) Z Paryża donoszą: Kryzys teatralny we Francji przybiera coraz ostrzejsze formy. Kryzys dotknął prócz teatrów także kina i teatryzki.

Związek francuskich dyrektorów teatrów rozważa sprawę proklamowania w całej Francji teatralnego strajku powszechnego jako protestu przeciw nadmiernym podatkom.

Tunel między Europą a Afryką.

Anglia zainteresowana projektem hiszpańskiego inżyniera.

Londyn, 19 marca. (PAT) Wśród angielskich kół gospodarczych a także w kołach admiralicy angielskiej wielkie zainteresowanie wywołuje projekt budowy tunelu pod Cieśniną Gibraltarską.

Projekt ten jest dziełem niedawno zmarłego wybitnego inżyniera hiszpańskiego A. Aveline Comerny. Tunel podwodny, łączący kontynent europejski z afrykańskim, byłby najdłuższym

tunelom tego rodzaju. Najmniejsza odległość pomiędzy obu brzegami Cieśniny Gibraltarskiej wynosi 6 i pół mil angielskich, wobec czego długość tunelu musiałaby wynieść równych 7 mil.

Projekt tunelu złożony został Korciezom przez zarząd miasta El Ferrol, gdzie prawdopodobnie zacząłby się tunel.

Z walk japońsko-chińskich.



Oddział wojsk sanitarnych japońskich, który powrócił z placu boju do Tokio, witany owacyjnie przez ludność miejscową.

Kto organizował zamach na Twardowsky'ego.

Moskwa, 19 marca. (PAT). Telegr. Union donosi z Moskwy, że ze sprawy zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowsky'ego Wasiliewa

nie udało się wydobyc zeznań, któreby potwierdziły jego rzekome stosunki z polskimi kołami, oraz aby zeznania jego potwierdziły dotychczasowe oświadczenia złożone przez Sterna.

W Moskwie krążą pogłoski, że zamach ten ma większe znaczenie wewnętrzne niż zewnętrzne dla Rosji sowieckiej.

Istnieją przypuszczenia, że zamach

był dziełem organizacji terrorystycznej, która w ten sposób chce szkodzić rządowi sowieckiemu.

Faszyści australijscy i ósmy cud świata.

Londyn, 19 marca. (PAT) Dziś odbyło się uroczyste otwarcie nowego jednołukowego mostu przerzuconego z Sidney przez całą zatokę portu. Rząd australijski otrzymał gratulacje od króla Jerzego i członków rządu brytyjskiego.

Prasa londyńska w dłuższych artykułach opisuje dziś nowy most jako 8 cud świata.

W momencie otwarcia pod łukiem mostu przepłynęło 150 łodzi motorowych oraz 30 okrętów rozmaitych

P. K. O.

ogłasza

Konkurs z nagrodami.

Należy jasno i treściwie odpowiedzieć na 3 pytania:

- 1) Dlaczego należy składać oszczędności w P. K. O., a nie chować ich w domu?
- 2) Jakie korzyści i udogodnienia w dziedzinie oszczędności zapewnia swoim klientom P. K. O.?
- 3) Ile osób składa swe oszczędności w P. K. O. i jaka jest ogólna suma złożonych w P. K. O. wszystkich wkładów?

Za najlepsze odpowiedzi P. K. O. przewiduje

1 nagrodę w kwocie Zł. 500.

2 nagrody po Zł. 250

5 nagród po Zł. 200

10 nagród po Zł. 100

20 nagród po Zł. 50

Odpowiedzi konkursowe nadsyłać można do dnia 30 kwietnia 1932 r.

WARUNKI KONKURSU:

- 1) Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem: Wydział Ekonomiczny P. K. O. w Warszawie, ul. Jasna 9.
- 2) W odpowiedzi należy podać: imię i nazwisko, numer posiadanej książeczki oszczędnościowej P. K. O. oraz powołać się na niniejsze ogłoszenie.
- 3) Prace nagrodzone stają się własnością P. K. O.

Uwaga: Nagrodzeni w poprzednich konkursach P. K. O. nie mogą powtórnie ubiegać się o nagrody.

państw. Nad mostem krążyła eskadra samolotów.

Tuż przed aktem otwarcia, zaszedł incydent, który zakłócił uroczystość. W chwili, gdy premier skierował się w stronę mostu, aby dokonać przecięcia wstęgi, doskoczył na koniu oficer i szablą przeciął wstęgę, wołając: W imieniu Nowej Południowej Walii uważam most za otwarty.

Inni oficerowie ściągnęli owego oficera z konia. Okazał się nim członek partii z Cambellae, organizacji o podłożu faszystowskim, zwalczającej obecny rząd socjalistyczny Langa. Nazwisko jego Groote.

Groote został bezzwłocznie aresztowany. Przerwana wstęgę naprawiono i w kilka minut później premier Lang dokonał otwarcia mostu.

Ks. Seipel przeciwnikiem projektu Tardieu.

Wiedeń, 19 marca. (PAT) Dzienniki triesteńskie ogłaszają wywiad, udzielony przez ks. dr. Seipła redakcji „Popolo di Trieste” w sprawie proponowanej przez premiera francuskiego Tardieu federacji państw naddunajskich.

Ks. Seipel oświadczył, że federacja tego rodzaju jest wykluczona. Austria nie potrzebuje takiej federacji. Jedynym projektem, możliwym do przeprowadzenia, jest zawarcie traktatów na podstawie ceł preferencyjnych. Ale traktaty takie nie powinny się odnosić tylko do państw naddunajskich.

Marszałek Raczkiewicz na Zamku.

Warszawa, 19 marca. (PAT). Marszałek senatu p. Raczkiewicz udał się dziś w południe na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej, któremu złożył sprawozdanie z prac senatu w czasie trwania zwyczajnej sesji budżetowej.

DEPESE DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. 19 marca. (PAT.) W dniu wczorajszym premier Prystor wystosował do Marszałka Piłsudskiego nast. depeszę: Na dzień Imienin przesyłam Panu Marszałkowi od siebie i wszystkich ministrów najserdeczniejsze życzenia.

Warszawa. 19 marca. (PAT.) Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego marszałek Świtalski wystąpił na ręce marszałka Piłsudskiego do Heuanu depeszę następującą: Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi w dniu Jego Imienin najserdeczniejsze życzenia.

DEPEZA OD 16 P. P. W FOLTICENI

Warszawa. 19 marca. (PAT.) Gabinet ministra spraw wojskowych, otrzymał depeszę następującą: „Folticeni, 17 marca. Prosimy o wysłanie p. Marszałkowi Piłsudskiemu niżej podanej depeszy: Oficerowie, podoficerowie i szeregowi pułku Bala Nr. 16 proszą p. Marszałka o przyjęcie w dniu Jego Imienin najszczerzych życzeń zdrowia i wielu lat dla szczęścia Polski. Dowódca pułku Bala nr. 16, pułk. Kaintzel Oskar.

Zjazd akademików-Strzelców

Kraków. 19 marca. (PAT.) Wczoraj przed południem w sali Starego Teatru odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu akademików - strzelców w obecności przedstawicieli władz miejskich, grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i ponad 200 delegatów wszystkich środowisk akademickich z całej Polski.

Fuzja dwóch wielkich organizacji przemysłu.

Warszawa. 19 marca. (PAT.) Komisja mężów zaufania Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa oraz naczelnej organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa zachodniej Polski na zebraniu w dniu 18 bm. pod przewodnictwem Janusza Radziwiłła zakończyła swe prace nad połączeniem obu organizacji. Najpóźniejszy termin uruchomienia nowej organizacji, która będzie nosiła nazwę: **Centralny Związek Przemysłu Polskiego**, jednocześnie uchwalono na dzień 1 maja br.

Dwa „dzieła“ siejące panikę.

Królewiec. 19 marca. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku wschodnio - pruskiego, dyskutowano nad sprawą paniki, jaka się wytworzyła wśród tutejszego społeczeństwa niemieckiego w związku z niewłaściwą reklamą książki Nitrama pt. **Napad Powaków na Prusy Wschodnie**. Panika była tak wielka, że ludność urządziła run na kasy oszczędności, a kupcy przestali udzielać kredytów.

Hans Nitram drukuje obecnie w dniach królewieckich nowe „dzieło“ pt. „**Spion in Osten**“. Na treść książki składają się opisy rzekomego szpiegostwa polskiego na wschodnich kręślach niemieckich. Rzecz pod względem literackim jest bezwartościowa, a z drugiej strony może być uważana za przykład propagandy niemieckiej, pozbawionej wszelkich skrupułów, i żerującej na naiwności ludzkiej.

B. PUŁKOWNIK UKRAIŃSKI DEFRAUDANTEM.

Poznań. 19 marca. (PAT.) Sąd okręgowy w Poznaniu skazał dziś na 1 rok więzienia b. pułkownika wojsk ukraińskich Gontę za sprzeniewierzenie dokonane na szkodę firmy Hartwig na ogólną sumę 15.000 zł.

Malwersacji tych Gonta dopuścił się w ciągu ostatnich dwu lat jako współpracownik tej firmy przy przeprowadzeniu rozliczeń z dyrekcją kolei państwowych.

Konflikt między rządami Rzeszy i Prus na tle uawnienia zamachowych planów Hitlera.

Berlin. 19 marca. (PAT.) Frakcja narodowo-socialistyczna Reichstagu wyśtosowała do ministra Groenera depeszę, protestującą przeciwko rewizjom w lokalach i biurach partji. Dokumenty skonfiskowane przez policję określa depesza, jako fałszyfikaty.

Również Hitler w oświadczeniu ogłoszonym przez biuro prasowe partji narodowo - socialistycznej występuje przeciwko zarządzeniom władz pruskich, zaznaczając, że o mobilizacji oddziałów szturmowych zawiadomił ministra Groenera na tydzień przed wyborami prezydenta Rzeszy.

Berlin. 19 marca. (PAT.) Min. Groener opublikował dziś pismo, w którym przyznaje, że istotnie poinformowany

był o zarządzeniach mobilizacyjnych szurmowców lecz

nie sprzeciwił się takiej mobilizacji, gdyż w ten sposób łatwiej było nawet ustalić odpowiedzialność za ewentualne wykroczenia.

Co się tyczy informacji o zamierzonym puczu Hitlera, minister Groener uważa, że odnoszą się one w części do faktów, ujawnionych już dawniej. O nie chodzi o wiadomości nowe, minister zapowiada surowe śledztwo. Decyzję powzięć Groener dopiero po osobistym zapoznaniu się z materiałami skonfiskowanymi przez policję pruska.

Jak wynika z tej enuncjacji Groener nie został powiadomiony o zarządze-

niach rządu pruskiego przeciw hitle-rowcom. Z powyższego oświadczenia organy nacjonalistyczne wnioskuje, że zarządzenia Severinga nie uzyskały aprobaty ministra Groenera.

HITLER WNOSI SKARGĘ.

Berlin. 19 marca. (PAT.) Partja narodowo - socialistyczna przesała dziś min. Groenerowi obszerny memoriał, mający uzasadnić legany charakter za rządzeń mobilizacyjnych w dniu 13 marca. Jednocześnie kierownictwo partji wystąpiło z formalnem zażaleniem do ministra Severinga, zaś jutro ma zgłosić skargę przeciwko zarządzeniom pruskiej policji do Trybunału Rzeszy.

Austria obniżyła stopę dyskontową.

Wiedeń. 19 marca. (PAT.) Rada główna Austrjackiego Banku Narodowego postanowiła obniżyć stopę dyskontową z 8 na 7 proc., podnosząc jednocześ-

nie opłaty przy dyskoncie weksli z 1/8 na 3/8 w stosunku rocznym i to w tym celu, aby zapobiec nadmiernemu napływowi weksli.

Ameryka zmienia front wobec Z.S.R.

W Moskwie odżyły nadzieje na uznanie Sowieców przez USA

Moskwa. 19 marca. (PAT.) Prasa sowiecka podaje, że w pewnych kołach Waszyngtonu ma być omawiana sprawa uznania Z. S. S. R. Według tych informacji Stany Zjednoczone chcą wzmocnić Związek sowiecki, aby w ten sposób drogą uznania Z. S. R. ustanowić na Dalekim Wschodzie równowagę sił.

nie opłaty przy dyskoncie weksli z 1/8 na 3/8 w stosunku rocznym i to w tym celu, aby zapobiec nadmiernemu napływowi weksli.

Pogłoski o zamachu stanu w Tokio.

Szanghaj. 19 marca. (PAT.) W rokowaniach pokojowych nastąpiła przerwa a zainteresowanie zdaje się przenosić na położenie wewnętrzne Japonji w związku z powtarzającymi się pogłoskami o grożącym tam zamachu stanu. Dobrze poinformowane osoby odnoszące się przychylnie do spraw chińskich zaznaczają, że jest mało nadziei na dojście do pokojowego porozumienia, póki Tokio odrzucać będzie proponowane warunki.

„BĘDZIE JESZCZE DUŻO TRUDNOŚCI Z MANDŻURJĄ“.

Londyn. 19 marca. (PAT.) Delegat japoński Sato w Genewie udzielił wywiadu prasie, w którym podkreślił z naciskiem, że Japonja nie dopuści do żadnej interwencji Ligi Narodów w Mandżurji. Faza szanghajska jest może skończona ale prawdopodobnie bę-

Senat francuski postawił na swoim.

IZBA DEPUT. UCHWAŁIŁA SENACKI PROJEKT REFORMY WYBORCZEJ.

Paryż. 19 marca. (PAT.) Izba Deputowanych kontynuowała w ciągu nocy dyskusję nad projektem reformy wyborczej. 229 głosami przeciwko 227 odrzucono projekt poprzednio przyjęty przez Izbę, przewidujący jednora zowe głosowanie.

Następnie Izba przyjęła 152 głosami przeciwko 111 tekst uchwalony przez senat a przewidujący utrzymanie dwu krotnego głosowania, oraz odrzucający czynne i bierne prawo wyborcze kobiet, oraz przymus głosowania.

=□=

Akademja strzelecka w ratuszu lwowskim.

Lwów, 19 marca.

Wczorajsze uroczystości lwowskie ku czci marszałka Piłsudskiego zakończone zostały akademją strzelecką w ratuszu.

W hołdzie, jaki złożyli Marszałkowi Piłsudskiemu Legionści i Strzelcy wzięła udział reprezentacja całego społeczeństwa lwowskiego. Uroczysta akademja odbyła się o g. 8 wiecz. w sali ratuszowej, ozdobionej wspaniałą dekoracją kwiatową i popiersiem Solenizanta.

Przybyli: wojew. Różniecki z żoną, insp. armji gen. Rómmel, dow. OK., gon. Popowicz, szef szt. plk. Krasiński, i liczne grono oficerów, kurator okr. szk. Świdorski, prez. Izby skarb. I. Połak, prez. Izby skarb. II. Borecki, prez. dyr. kol. Wiktor, prez. dyr. poczt. Moszora, prez. dyr. cel. Judko-Narkie-

wicz, prez. miasta Drojanowski, wiceprez. Irzyk i Chajes, nacz. miej. urz. zdrowia dr. Doliński, kier. Eksp. Urz. emigr. dr. Wyszyński i inni reprezentanci urzędów państwowych i samorządowych, delegacja Zw. PKO. i Ligi Kobiet z p. Bogdanowiczową, przedstawiciele rozmaitych instytucji i Związków, oraz tłumny zastęp publiczności. Legionści przyszl z sztandarem i ustawili wartę honorową.

Uroczyste zebranie otworzył prezes Związku Leg. oddział Lwów dr. Jan Rogowski krótkim i gorącym przemówieniem, w którym odmalował przemianę, jakiej w zbiorowej duszy narodu dokonał wieki jej wychowawca, Marszałek Piłsudski. Stworzył on nowy typ obywatela, który myśli kategorjami państwowymi, wskrzesił w nas wiare w siłę Polski, nauczył nas tej

prawdy, że zwycięża ten, kto wierzy w zwycięstwo. Porównał mówca postać wodza do postaci króla Stefana Batorego, który łamał w Polsce anarchję i dążył do stworzenia silnej władzy. Wzniesiony przez dr. Rogowskiego okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego obczni z zapalem powtórzyli, poczem orkiestra 26 pp. odegrała hymn państwowy.

Życiorys Marszałka Piłsudskiego, jako męża opatrnościowego w Polsce nakreślił kom. Okr. Związku Strzel. mjr. Stachelski, kończąc również okrzykiem na cześć Solenizanta, Zabrzniął marsz I. Brygady. W części artystycznej wystąpił p. Józef Wieszczyk, który wygłosił kilka własnych utworów, dalej chór „Legun“, oraz orkiestra 26 pp.

ODRZUCONE „ODWOŁANIA“ P. MILENY RUDNICKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 marca. (B.) Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej odrzuciła dziś dwa odwołania posłanki Rudnickiej z Klubu Ukraińskiego od znanych orzeczeń dyscyplinarnych marszałka sejmu.

Odwołania p. Rudnickiej popierali w komisji przedstawiciele Klubu Nar. i Stronnictwa Ludowego.

Trzech bandytów zawiesznie na szubienicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (G.) Z Równego donoszą: Dziś zapadł tu wyrok w głośnej niedawno sprawie napadu bandytów na pociąg pod Sarnami, kiedy to zamordowano kapitana Łopałkę i sierżanta Rojka i zrabowano 3600 zł.

Poszukiwania mordców trwały czas dłuższy. Ujęto ich, gdy zamordowali chłopca ze wsi Łachwicze, któremu zrabowali 2000 dolarów.

W wyniku rozprawy zapadł wyrok, mocą którego Stanisław Zydek, Aleksander Dunaj i Bazyli Pułacz skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, Hrabczyk na 4 lata, Mykitiuk na 8 miesięcy więzienia.

Kolejarza Babickiego, oskarżonego o utrudnienie pościgu za zbrodniarzami, uniewinniono.

Z kroniki wypadków.

Lwów, 19 marca.

— **Popęlnił samobójstwo** — i przyszedł na Pogotowie 48-letni Markus Schaller, handlowiec przecinając sobie żyły, na rękach i zażywając małą dawkę jodyny.

Po zaopatrzeniu ran i przepłukaniu żołądka Schaller o własnych siłach udał się do swego domu.

O wielkości Józefa Piłsudskiego.

Antoni Anusz pisze w „Gazecie Polskiej“ o wielkości Józefa Piłsudskiego:

Jednostka ludzka wchodzi w zetknięcie ze światem za pośrednictwem narodu, którego jest częścią, a każdy człowiek rośnie, rozwija się i dojrzewa przez kulturę i doświadczenie historyczne swego narodu.

Poprzez najściślejszy moralny związek z narodem prowadzi drogą do wielkich i twórczych czynów, które dźwigają naród na wyższy szczebel rozwoju i zwiększają jego wpływ na kształtowanie losów ludzkości.

Taką drogą szedł przez całe swe życie J. Piłsudski do tej wielkiej roli, jaką odegrał w życiu swego narodu. Wielkość Jego wyrosła z głęboko odczutego i uświadomionego moralnego związku z historią narodu. O tym związku sam pisze temi słowami:

„A gdy się zastanawiał (podczas wygnania syberyjskiego) nad narodem, z którym mię wiązało wszystko co cieszy, wszystko co boli, wszystko co we mnie myśli i wszystko co czuje, przychodziłem do przekonania, że moje dziecięce marzenia i rojenia (o walce orężnej z moskalam) zespalały się z moim młodzieńczym światopoglądem“.

Przytoczone słowa o duchowej łączności J. Piłsudskiego z życiem swego narodu są przekładem na prozę pisarza politycznego natchnionych słów wieszczki:

... objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia

Chcę go dzwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić“.

Z takiej postawy duchowej J. Piłsudskiego wobec narodu powstał ten długi szereg działań, wysiłków i czestokroć nadludzkich trudów, które imię Jego związały po wieczne czasy z wielkim dziełem wskrzeszenia państwowości polskiej i z twórczymi pracami nad organizowaniem siły i bezpieczeństwa odbudowanego Państwa.

Ten rzetelny, służebny stosunek J. Piłsudskiego do swego narodu zapewnił trwałość dziełom przez Niego dokonany i wycisnął na Jego pracach historycznych znamie wzniosłej i szlachetnej wielkości.

Ciekawe jest w tej mierze zestawienie rezultatów, osiągniętych przez Napoleona i Piłsudskiego.

W tym samym szkicu autobiograficznym, drukowanym w r. 1903 w miesięczniku: „Promień“ z którego zaczerpnąłem przytoczone powyżej słowa J. Piłsudskiego, znajdujemy następujące zdanie: „Oprócz tego byłem rozkochany w Napoleonie i wszystko, co się tego mego bohatera tyczyło, przejmowało mnie wzruszeniem i rozpałało wyobraźnię“.

Napoleon, „bóg wojny“, genialny wódz i mąż stanu, człowiek o potężnej woli, wszechstronnym umyśle, o huraganowej energii i niesłychanych zdolnościach realizatorskich, mający do swego rozporządzenia olbrzymie materialne środki, umiera wkońcu na wyspie Świętej Heleny jako rozbitek, który po tylu świetnych zwycięstwach nie osiągnął żadnego ze swych celów: nie zjednoczył i nie skonsolidował Europy, nie wywyższył roli i znaczenia Francji w Europie, lecz raczej je obniżył, nie zdołał założyć swej dynastji.

W całej bowiem imponującej karierze Napoleona brak jest pewnej logiki wewnętrznej, pewnej organiczności.

Ma przeszło 20 lat, rwie się do czynu, a jeszcze nie wie, czy ojczyzna jego jest Francją, czy Italią. Wreszcie uznał Francję za swą ojczyznę, lecz Francja była zawsze dlań środkiem, a nie celem. Siebie uważał za centrum świata i Francją posługiwał się jako instrumentem do swych celów.

Nie Napoleon był tym, który przygotował umysły Francuzów do rewolucji, zrobili to inni; on tylko wprzągnął gotową rewolucyjną energię narodu do rydwanu własnych planów, które

niejednokrotnie miały się z dobrem narodu Francuzów.

W tym niemoralnym — że zaryzykują takie określenie — stosunku Napoleona do ojczyzny i do narodu, który mu ufa i służy, który go kocha i uwielbia, tkwi przyczyna bankructwa jego celów. Dopiero na wyspie świętej Heleny, ten genjusz myśli i mocarz czynu dojrzał do zrozumienia wiecznych i głębokich prawd, w których służbie osiąga się istotną wielkość. — Tam wypowiada taką uwagę: „Nieszczęście ma także swoją dobrą stronę, uczy nas prawd... Dopiero teraz umiem rozmyślać o czasach jak filozof“. A w obszernym testamencie, przeznaczonym dla syna, a podyktowanym na dwa tygodnie przed śmiercią, znajdujemy takie słowa wśród wielu wskazań i upomnień, zawierających doświadczenie, przeżytych przez Napoleona triumfów i nieszczęść: „Dyktatura moja była nieodzowna, dowodem jest to, że ofiarowano mi zawsze więcej władzy, niż chciałem... Z synem moim będzie inaczej, będą kwestionować jego władzę, będzie musiał uprzedzać wszystkie życzenia wolnościowe... Zadaniem suwerena jest nie tylko rządzenie, lecz krzewienie nauki, moralności, dobrobytu. Wszystko co jest fałszywe, jest też złą pomocą“... — „Wszystko jednak, co powiecie synowi memu, wszystko, czego go nauczycie, mało mu pomoże, jeśli w sercu

nie będzie miał tego ognia świętego, tej miłości — dobra, która jedyna może dokonać wielkich rzeczy. Mam nadzieję, że okaże się godny swego przeznaczenia“.

Inną drogą wspinał się J. Piłsudski na wyżyny swej „bajecznej kariery“, w innym nastroju ducha pracował na swoją dziejową rolę.

Od zarania swej świadomości oddał się bez reszty na służbę swego narodu. Obok słów przytoczonych na początku pragnę przypomnieć inne Jego wyznanie: „W ciężkich chwilach więziennych widziałem Polskę gnębioną, zduszoną na wiele lat. Snił mi się obraz siły, czynu zbrojnego. Projekt wydawał mi się samemu nad siły, jednak za czać musiałem, bom ją w sobie nosił wolną i w pełni chwały żyjącą“.

J. Piłsudski budził w narodzie dążenia niepodległościowe, dążenia te organizował w planową akcję, akcją tą kierował wytrwale, wprawnie i umiejętnie wśród niesłychanych trudności i niebezpieczeństw aż do zwycięstwa. Jest więc J. Piłsudski ojcem swej własnej sławy i wielkości.

Trud Jego całego życia miał wyraźny kierunek, kierunek na niepodległość i zjednoczenie narodu we własnej organizacji państwowej. Dzięki genjuszowi politycznemu i potędze swej woli zdołał osiągnąć wielkie rezultaty zdumiewająco małymi środkami materialnymi. Do swej dyspozycji

nie miał nigdy takiego bogactwa środków, jakie były dostępne dla Napoleona. Dokonał jednak dzieła, nad którego trwałością i pomyślnym rozwojem czuwa po dziś dzień. To też wielkość J. Piłsudskiego posiada swoją wewnętrzną logikę i organiczność. Jest to wielkość ugruntowana na podporządkowaniu dobru narodu każdej swej myśli, każdego wysiłku, każdego dążenia. Całą działalnością J. Piłsudskiego przyświecała zasada, którą wypowiedział w r. 1923: „Państwo i naród, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy budują myśl polityczną, dążą do zguby. Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i na fałszu, w porównaniu z tym, kto chce budować na prawdzie“.

W myśl tej zasady J. Piłsudski wytrwale poszukiwał prawdy przede wszystkim o sobie, a następnie o świecie zewnętrznym i posługiwał się zdobytą prawdą w pracy rozwijania i organizowania sił narodu. Po prawdę zmierzał do siły, chwały i pomyślności swego narodu. Na gruncie prawdy szukał i znajdował kontakt z narodem, gdy chodziło o aprobatę i legalizację swych prac historycznych. Prawdą, rzetelnością i bezgranicznym oddaniem się nacechowany stosunek J. Piłsudskiego do swej ojczyzny stanowi istotny rys Jego wielkości.

==□==

Lwów w dniu 19-go marca.

Mimo pogody chmurnej i śnieżystej, na ulicach Lwowa panował wczoraj od samego ranka ruch niezwykle, ze wszystkich stron miasta ciągnęli ludzie na miejsca zbornie, by wziąć udział w uroczystym święcie ku czci marsz. Piłsudskiego. Wozy tramwajowe wjechały z remizy ozdobione chorągiewkami o barwach narodowych.

Hejnał.

O godz. 6 rano zabrzmiał na wieży ratuszowej hejnał odegrany przez trembaczy i orkiestrę 14 p. ułanów. O godz. 7 rano przeciągały ulicami miasta orkiestry wojskowe i cywilne przygrywając ochocze marsza.

Nabożeństwa.

O godz. 9 rano odbyły się nabożeństwa na intencję dostojnego Solenizanta w katedrze ormiańskiej, gr.-kat., w kościele ewangelickim, cerkwi prawosławnej, templum izraelskim i synagogach. Na wszystkich nabożeństwach byli obecni delegaci władz cywilnych i wojskowych.

Nabożeństwo w katedrze.

O godz. 10 rano ks. biskup dr. Lisowski rozpoczął celebrować uroczystą mszę św. w otoczeniu licznej kościoła, w kościele ewangelickim, cerkwi prawosławnej, templum izraelskim i synagogach. Na wszystkich nabożeństwach byli obecni delegaci władz cywilnych i wojskowych.

W presbiterjum zająli miejsca woj. dr. Roźniecki, insp. gen. Römmel, gen. Popowicz, kur. Świdorski, wicepr. sadu apel. Starkiewicz i dr. Swoboda, prez. Henińczak i wicepr. Antoniewicz, prez. dr. Hamerski, prez. dr. Polak, prez. Brzecki, dr. Piasecki, prez. Moszoro, dyr. Kupczyński, prez. inż. Wiktor, prez. Drojafowski, wiceprez. Irzyk, dr. Kubala i dr. Stroński, st. gr. Gallas, star. Eckhardt, dyr. Maliszewski, szef bezpieczeństwa Sochański, dyr. Schubert, rektorowie wyższych uczelni, delegacje wszystkich pułków, naczelnicy władz i instytucji, stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, uczestnicy powstania 1863 r. i w. in.

Po mszy św. z piersi obecnych do-

plył ku niebu potężna pieśń „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie odbyła się

defilada.

W r. defilada odbyła się na ul. Akademickiej. Koło skweru obok kamienicy Sprechera zarezerwowano miejsca dla dygnitarzy cywilnych i wojskowych. Obecny był również ks. biskup dr. Lisowski. Defiladę odbierał gen. Römmel. Wzdłuż ul. Akademickiej, na pl. Marjańskim i sąsiednich ulicach zebrały się wielotysięczne tłumy publiczności, która z zachwytem przyglądała się sprawnym ruchom żołnierzy.

Rozpoczął ten długi, malowniczy korowód, trwający przeszło półtorej godziny 14 p. ułanów. Przy dźwiękach własnej orkiestry zaprezentowali się publiczności w świetnej postawie ułani z białą - żółtymi proporcykami. Za nimi niemięniej świetnie jechali kolumny z Żółtki 6 p. strzelców konnych, dalej 22 p. ul. z Brodów i 13 DAK. z Kamionki Strumiłowej. Za nimi 4 p. saperów. Oklaski z okien i balkonów zapowiadały, że nadchodzi kadeci. W pięknym orywnku wznosząca się dumą sztandar 1863 r. A dalej długie szeregi piechoty 19, 26 i 40 p. świetnie wyszkolonej zachwycały publiczność sprawnością ruchów.

Za piechotą artylerja, a za nią oddziały samochodowe.

Zmieniają się orkiestry i przed oczyma wielotysięcznego tłumu prześuwają się nowe szeregi. Po raz pierwszy wystąpił oddział konny Związku Strzeleckiego prowadzony przez p. Dawidka. Za nimi maszerują sprawnie strzelcy, oddziały żeńskie, poczem długie kolumny PW. a zamyka ten barwy korowód Straż pożarna ochotnicza.

Mineła godzina a na ulicy zjawiają się nowe szeregi. Zwraca uwagę niedawno zorganizowana artylerja PW. Zakładu czyszczenia miasta z kilku własnymi działami. Za nią postępują długie szeregi PW. pocztowców, kolejarzy, dalej Związku Legionistów, Zw. Obrońców Lwowa. Korporacje akademickie, harcerze i harcerki.

Szły dalej szeregi funkcjonariuszy MZE., Żyd. Klub mieszczański, Zakład gazowy, zamykały zaś pochód oddzia-

ły miejskiej straży pożarnej z sikawkami mechanicznymi.

Mimo zimna i niepogody szeregi publiczności nie rzędziały, wszyscy dotrwali do końca — przykuci pięknym widokiem — który wywierał potężne niezatarte wrażenie.

Akademja robotnicza.

O godz. 19-ej odbyła się w sali Instytutu technol. przy ulicy Bourlarda uroczysta akademja, urządzona przez Radę Okręgową ZZZ. łącznie z innymi organizacjami, a mianowicie Robotniczym Instytutem Kultury i Oświaty im. Stefana Żeromskiego, Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej, oraz Związkiem Niższ. Pracowników Pocztowych. Sala wypełniła się olbrzymimi tłumami robotników, a liczne sztandary i transparenty związków zawodowych otoczyły podium prezydałne.

DWIE MORALNOŚCI W POLSCE.

Zagał uroczystość przez Rady Okręgowej ZZZ. p. Szczupaczyński, poczem im. Rob. Instytutu im. Stefana Żeromskiego przemówił wiceprezes Instytutu dr. Kaz. Zakrzewski, mówca zwrócił uwagę słuchaczy na dwie moralności, które toczą bój o kształtowanie życia Polski. Jedną z nich, to moralność zysku i użycia, moralność pasożytnicza, gloryfikująca dążenie jednostki do dobrobytu choćby kosztem i krzywdą innych; drugą stanowi żołnierska moralność bezinteresownej służby dla idei oraz twórczego, dziejowego wysiłku. Moralność ta wspólna żywiłom walczącym o niepodległość Polski i bojownikom robotniczym, walczącym o sprawiedliwość społeczną, stworzyła między nimi jeszcze przed wojną światową ścisły sojusz, którego widomą głową i symbolem stał się Józef Piłsudski. Sojusz ten trwa nadal. Organizacje żołnierskie i zawodowe związki robotnicze tworzą wspólnie pancierz odrodzonego Państwa Polskiego i decydują o jego treści społecznej i moralnej. Robotnik polski zrzucił z siebie opiekę żywiłom, reprezentujących moralność pasożytniczą i dążących materialistycznie do zysku i użycia. Na zakończenie stwierdził mówca, że idea Rewolucji Małowej, mocno zaszczerpięne w świadomości mas pracujących na

Przy bólach nerwowych i głowy

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togał, które skutecznie usmierzają te bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. Do nabycia we wszystkich aptekach. 740

rodu polskiego będą w całości realizowane, nawet za cenę dalszej, bezwzględnej walki z żywiołami pasożytniczymi.

Przemówienie przedstawiciela Rob. Instytutu Kultury i Ośw. im. Stef. Żeromskiego wywołało entuzjastyczny oddźwięk mas zebranych. Następnie piękne przemówienie wygłosił im. Rady Okr. ZZZ. prezes Zw. Zaw. Prac. Odzieżowych p. Andreasik. Ostatni przemawiał przedstawiciel Młodzieży Demokratycznej. Przemówienia zaplatane były deklamacjami, oraz popisami doskonałego chóru regionistów. Na zakończenie orkiestra Pocz. Przystosobienia Wojsk. odegrała „Pierwszą Brygadę“.

W TEATRZE WIELKIM.

Odbyło się wieczorem uroczyste przedstawienie „Dziadów“. Przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosił przemówienie prezes Związku Legionistów poseł dr. Aleksander Domaszewicz. Na przedstawieniu byli obecni reprezentanci wszystkich władz.

Skromne, lecz pięknie i podniosłe od była się uroczystość z okazji imienin marszałka Piłsudskiego w XI gimn. Po mszy św., odprawionej przez ks. Czesnaka, krótkie, lecz porywające swą treścią przemówienie wygłosił do młodzieży prof. Lewicki, zakończone okrzykiem na cześć Solenizanta, trzykrotnie powtórzonym przez młodzież i grono nauczycielskie z dyr. Probulskim na czele. Chór młodzieży pod batutą prof. Łańcuckiego odśpiewał „Za Niemem“ i „Krakowiaka“. Pięknie deklamował ucz. VIII. kl. Jasiński „Ślubowanie“ Ryglera. O życiu Marszałka mówił podniosłe uczeń VIII. Turzański. Zakończyła sztuczka Leona Zypowskiego „Po bitwie pod Limanow“, którą odegrał uczniowie wyższych klas, z których doskonale swe role odtworzyli Dorek, Negrej i Pieńkoś.

Okolo udekorowanego i oświetlonego biustu Marszałka dźrzyli straż uczniowie w bojowym rynsztunku.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

FABRYKA CHEMICZNA „TLEN“ ma zaszczyt zawiadomić, że otworzyła dla w. gody P. T. Publiczności
SKLEP DETALICZNEJ SPRZEDAŻY 859
wszystkich swoich wyrobów przy ul. Hetmańskiej 10. Tel. 17-17.

Otwarcie wystawy „Ludzie rewolucji 1905 r.“



W Warszawie odbyło się otwarcie wystawy plaskorzeźb Władysława Gruberzkiego p. n. „Ludzie rewolucji 1905 r.“ Wystawa ta zorganizowana została celem uczczenia imienia Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość otwarcia wystawy zaszczylił swą obecnością p. Prezydent R. P., członkowie Rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, z wicemarszałkiem Sejmu Polakiewiczem na czele, przedstawiciele władz wojskowych z dowódcą O. K. gen. Jar-

nuszkiewiczem, oraz przedstawiciele władz państwowych z wojewodą warszawskim p. Twardo. Wśród przybyłych na otwarcie gości obecna była również małżonka p. Marszałka p. Aleksandra Piłsudska. — Na zdjęciu naszym widzimy p. Prezydenta (1), p. Aleksandrę Piłsudską (2), artystę rzeźbiarza p. Wład. Gruberzkiego (3), p. ministra Pocz. i Telegr. inż. Ignacego Boenera (4).

Fragment wystawy „Ludzie rewolucji 1905 r.“



z plaskorzeźbą Marszałka Józefa Piłsudskiego pośrodku.

10.000 bezrobotnych robotników polskich we Francji.

Według ostatnich obliczeń, liczba bezrobotnych Polaków we Francji wynosi obecnie około 10.000 osób, t. j. blisko 4 proc. ogółu robotników polskich, zatrudnionych w przemyśle i na roli we Francji. W dniach najbliższych oczekiwane jest dalsze pogorszenie sytuacji ze względu na spodziewane redukcje w przemyśle, które dotkną przede wszystkim cudzoziemców. Pewna jednak liczba robotników polskich znajdzie zatrudnienie przy robotach wiosennych na roli. Około 70 proc. bezrobotnych Polaków otrzymuje zasiłki z miejscowych kas komunalnych, reszta zaś od rządu polskiego.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Przesunięcia na stanowiskach oficerów policji.

Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, na wyższych stanowiskach oficerów policji nastąpił szereg przesunięć.

Nadkom. Wacław Dąbrowski, pozostający w dysp. kom. gł. przeniesiony został na stanowisko kierownika komisariatu I. głównego w Lublinie; nadkomisarz Wacław Klamrzyński, pozostający w dysp. kom. gł. — na kierownika referatu administracyjnego w Kielcach; na kom. Ma Jan Makowiecki dotychczasowy kierownik komisariatu I. głównego w Lublinie — na komendanta powiatowego w Bielsku Podlaskim; kom. Stanisław Janczyszyn, dotychczasowy komendant powiatowy w Brzozowie — na także stanowisko do Przemyśla; kom. Bolesław Kapuściński, dotychczas. komendant powiatowy w Opatowie — na także stanowisko do Zborowa; kom. Henryk Komar, kierownik komisariatu XII. w Warszawie — na kierownika komisariatu w Tarnopolu; kom. Antoni Kowalski, kierownik ref. admn. w komendzie wojewódzkiej w Kielcach — na komendanta powiatowego w Stolinie; kom. Wacław Mika, zastępca kierownika wydziału śledczego w Łodzi — na kierownika wydziału śledczego we Lwowie.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

654

dentysta

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

WACŁAW SIERSZEWSKI.

Józef Piłsudski.

(Ciąg dalszy.)

„Zrozumiałem wówczas, że nie jest on tylko ideją szlachetnych ludzi, marzących o uszczęśliwieniu ludzkości, lecz staje się realną potrzebą ogromnej masy ludu pracującego, z chwilą gdy kulturalny i społeczny rozwój umożliwi mu rozumienie zasad tej idei. A gdy się zastanawiał nad narodem, z którym mię wiązało wszystko, co cieszy i wszystko co boli, wszystko, co we mnie myśli i wszystko, co czuje, przychodziłem do przekonania, że moje dziecinne marzenia i rojenia zespala się z moim młodzieńczym światopoglądem. Socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju, a niepodległość jest znanym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce“.

Uzgodnianie teoretycznych rozmyślań oraz doświadczeń życiowych z potrzebami duszy szlachetnej i bohaterskiej czyni go już wtedy tem, czem pozostał na całe życie: „romantykiem celów — pozytywistą środków“. Wraca do kraju z zamiarem założenia partji socjalistycznej niepodległościowej — rzeczy zupełnie nowej, nieznaną wogóle w historii socjalizmu.

Później przez góry i stępy, pobyt długi na Syberji, częste polowania w jej nieobesztych lasach rozwijają w nim niezmiernie żywe wycucie przestrzeni, pamięć i zmysł krajobrazu, tak niezbędne przyszłemu wodzowi.

W kraju zastaje już załazki Polskiej Partji Socjalistycznej, pozostaje je tylko umocnić i rozwinąć. Przyłącza się do nowego kierunku pod wpływem Józefa Piłsudskiego cała grupa socjalistów wileńskich, skupiająca się dookoła Dominika Rymkiewicza. Pracy nad organizacją i rozwojem P. P. S. oddaje się odtąd Józef Piłsudski z całym zapałem i właściwą mu żelazną wolą. Na wiele lat staje się bezdomnym, bezimiennym budowniczym niepodległości Polski oraz obrońcą „bezbronnych i uciśnionych“. Ścigany jak dziki zwierz przez carską policję, znany jest przyjacielom i towarzyszom walk jako „Wiktor“, a później „Mieczysław“. Jest duszą, głową i ręką młodej organizacji. Pamiętam go za owych czasów. Wysmukły, ciemny szatwn, patrzący śmiało i przenikliwie szaremi oczyma z pod ciemnych gęstych brwi. Miły w obejściu, wesoły, dowcipny, przystępny wnosil wszędzie moc humoru i entuzjazmu. Przykładem swym uczył zwalczać przeciwności, nawet klęski z pogodą, spokojem i godnością. Młodzież i robotnicy ubóstwiali go. „Ziuk był niezmiernie przyjemny w interesach, nigdy się nie niecierpliwił, nie zływał, nie krzyczał, nie rozpaczał!...“ — mówił o nim jeden z najbliższych współpracowników,

Aleksander Sulkiwicz. W 1894 roku zakłada i prowadzi, redaguje i rozpowszechnia „Robotnika“, pierwsze pismo nielegalne na terenie Polski od 1863 roku. Z obłoków frazeologii program P. P. S. po raz pierwszy wstępuje na drogę trwałego, ciągłego oddziaływania na społeczeństwo, stwarza stałych odbiorców dla swoich duków i uzyskuje wielkie wpływy. Z „Robotnikiem“ liczą się nie tylko władze rosyjskie, ale i nieuczciwi fabrykanci, których pismo piętnuje. W robotnikach budzi się godność i poczucie siły: jest ktoś swój, komu mogą się skarżyć i kto ich broni! Znamienna jest rzeczą, że Piłsudski nigdy nie używał argumentu tak popularnej naówczas u socjalistów „nienawiści klasowej“. Zato często mówił o honorze i wolności, o wartości pracy. Idąc krok za krokiem ku dalekiej gwiazdzie stanowczej walki z zaborcami, stara się odrodzić w społeczeństwie polskim przygasłą odwagę i wiarę w siebie. Pod jego wpływem pierwszomajowe demonstracje przekształcają się stopniowo w utarczkę z wojskiem i policją. Młódz robotnicza zaczyna marzyć o broni.

„Trzeba koniecznie znowu wprowadzić w obieg duchowy naszego narodu pogardę nagłej i niespodziewanej śmierci dla celów wyższych!“ — mówił i pisał nieustannie Józef Piłsudski.

(C. d. n.)

WILAM HORZYCA.

Teatralne idee Mickiewicza.

Z powodu nowej inscenizacji „Dziadów“ w Teatrze Wielkim.

Nie będzie to przesadą ani przejawem jakiegoś „szowinizmu“ mickiewiczowskiego, jeśli powiemy, że geniusz Mickiewicza przeczuł niemal wszystko o co dziś się w teatrze walczy i co się na scenie dokonuje. Wy tłumaczenia tego faktu szukać należy nie tylko w niepojętym geniuszu Mickiewicza, ale także i w tem, że to właśnie, co się dziś w teatrze wyklęwa, wywodzi się w prostej linii z romantyzmu i Mickiewicza. Obecność, od lat 30-tu blisko na scenie polskiej „Dziadów“ czy „Nieboskiej“ nie mogła pozostać bez wpływu na naszą wrażliwość teatralną, kształtowała ją i doprowadziła wreszcie do tego, że postulat stworzenia wielkiej idealistycznej sceny narodowej i jest dziś głównym postulatem teatru polskiego. Mickiewicz był nie tylko prorokiem nowego teatru, ale poprzez „Dziady“ a w dużej mierze dzięki lekcji „Literatury słowiańskiej“ z 4-go kwietnia 1841 r. nauczycielem i krzewicielem dążeń teatralnych.

Teatralne idee Mickiewicza, początkowo ucieleśnione tylko w dramacie w „Dziadach“ ulegały ewolucji. Niedochowany „Demostenes“ miał być podobno dramatem pseudoklasyycznym, a więc opartym na racjonalistycznej koncepcji sceny. Ale już „Dziady“ wileńskie przynoszą odmianę. Mickiewicz odrzucił w nich scenę racjonalistyczną, a za podstawę przyjął inne ujęcie teatru; tym razem scenę operową. I nie to jest ważne, iż nawiązał do teatru „dramatu muzycznego“ jak to, że Mickiewicz przejrzał niedostateczność sceny, powiedzmy Bogusławskie go i choć nie zdawał sobie dokładnie sprawy, jak ten nowy teatr wyglądać będzie, wiedział jednak napewno, że nie będzie to scena taka, jaką mógł oglądać w teatrze wileńskim. Tajemnicze w swej treści didaskalia do pierwszej części „Dziadów“: „prawa“ i „lewa strona teatru“ wskazywałyby że kto wie, czy już w kowieńskich czasach nie myślał Mickiewicz o scenie synchronicznej, misteryjnej. Nie ulega zaś wątpliwości, że trzecia część „Dziadów“ myślał już w kategoriach imaginacyjnej, nielustniczej sceny, względnie nowoczesnej sceny misteryjnej, na którą może zwrócić uwagę pisma romantyków niemieckich, Tiecka lub Schlegla.

Teoretyczne stwierdzenie mickiewiczowskiej koncepcji teatru, znajdujemy dopiero w cytowanej lekcji „Wykładów literatury słowiańskiej“, w której Mickiewicz deklaruje się jako zdecydowany rewolucjonista w stosunku do ówczesnej sceny. Mówiąc, że „przybory“ teatralne, czyli konstrukcja sceny, „powinny wynikać z myśli poetyckiej“ uzasadnia tylko swe teatralne stanowisko z „Dziadów“. Cała ta lekcja może być zresztą rozważana jako teatralny komentarz zarówno do „Dziadów“ jak i „Nieboskiej“.

Mickiewicz okazuje się tu surowym krytykiem sceny ówczesnej, a tem samem i dzisiejszej. Historycznie biorąc uważa scenę tę za szczerkowy produkt sceny misteryjnej, której odjęto niebo i piekła i zamknięto wszystko „w salonach i buduarach“, gdzie do dziś dnia teatr jest zaciśnięty. Jest to więc ciasny teatr mieszczański, którego Mickiewicz nie akceptuje, przed którym ostrzega, mówiąc, że n. p. „Czesi przywiązują zbyt wielką wagę do swoich 4-ech ścian z pomostem i kulisami, zwanych teatrem narodowym“. Mierzi Mickiewicza przepych tego teatru, jego dekoracje i „machinerje“; sądzi on, że ludu słowiańskiego taki teatr nie zachwyci, że choć nie ma polskiego teatru narodowego, ten teatr „buduaru“ nie może sceny narodowej zastąpić, przeciwnie teatr ten jest wrogiem przyszłego, wielkiego teatru, wynikłego „z myśli poetyckiej“, zdolnego do pomieszczenia

„Nieboskiej której żaden teatr dzisiejszy nie wystarczyłby“.

W miejscu tego teatru mieszczańskiego, który swą buduarowością tylko demoralizuje poetów, chciałby Mickiewicz widzieć teatr inny, jeśli nie identyczny z misteryjnym, to w każdym razie bardzo mu bliski. To byłby dopiero polski teatr narodowy, mogący pomieścić „Nieboską“ Mickiewicz zdaje sobie sprawę, że teatr jak i dramat, „przebędzie jeszcze wiele kolei“. Ale w ostatecznej formie będzie to teatr zbliżony do misteryjnego, teatr surowej prostoty a zarazem wielkiej sprawności technicznej, na który czekać należy aż budownictwo, malarstwo „i rozmaite inne sztuki pomocnicze tak się udoskoła, żeby dostarczyły wszelkich sposobów“. Póki tego teatru nie będzie niema co, według Mickiewicza, myśleć o wystawianiu wielkiego dramatu polskiego. Szukając zaś elementów, w współczesnej scenie, z których teatr ten utworzyćby można, odnajduje je w rozmiarach paryskiego Cyrku Olimpijskiego (Reinhardt), gdyż zdaniem Mickiewicza „budowy teatralne pozostały daleko w tyle „a tylko Cyrk“ mógłby służyć dla sztuki mającej rzeczywiste znaczenie“. Rzuca też myśl wypożycze-

nia nieba i piekła z opery, ale kilkakrotnie zwraca się przeciwko wystawności kulis i dekoracji, oraz ich realizmowi, „gdyż przepych teatralny, a mianowicie wysadzanie się na dekoracje i upstrzenie lokalu, oznacza upadek dramatu“, a więc i teatru. Broniąc surowej prostoty tej neomisteryjnej sceny, będącej sceną „Dziadów“, a zarazem ideałem nowej sceny Mickiewicz powołuje się na poglądy Tiecka i na przedstawienia z epoki Szekspira „bez żadnych dekoracji i machinacji“, ale za to mające moc rozbudzenia wyobraźni widza, czego żąda od sceny przyszłości, polskiej sceny narodowej.

Nie potrzeba chyba podkreślać, jak te idee sceny nie mieszczańskiej, nie iluzjonistycznej, ale misteryjnej, wizyjnej i monumentalnej, są bliskie dzisiejszym, nowym poczynaniom teatralnym. Mickiewicz nie ogranicza się jednak do ogólnego zarysowania sceny polskiej, lecz zastanawia się nawet nad środkami jej ekspresji. Mówi więc o symbolicznym znaczeniu światła, co, naprawdę, mógł tylko przeczuwać, gdyż takie użycie światła mogło być w pełni użyte dopiero przy oświetleniu elektrycznym; niemniej jednak to, co mówi o zapaleniu wiórów, jest naj-

nowocześniejszym sposobem ekspresji teatralnej, podstawowym dla dzisiejszej sceny. Mówi też o symbolicznym znaczeniu rekwizytu (niebo wygwieżdżone, które samo ma zastąpić bezwartościowe dekoracje. Żąda więc prostoty w sposobach podniecenia wyobraźni widza, w czem jest w zupełnej zgodzie z nowymi tendencjami sztuki teatralnej. Wysuwa konieczność dramatyzowania i teatralizowania opisów, co jest jednym ze sposobów nowego teatru. Podnosi wreszcie potrzebę wprowadzenia na scenę mas ludu, które są „tak dzisiaj przeważne w życiu społecznym“, czyli mówiąc językiem dzisiejszego teatru, żąda „reżyserji mas“. Wszystko to świadczy, że mickiewiczowska koncepcja sceny, polskiej sceny monumentalnej, była przez poetę gruntownie przemyślana i opracowana.

A jednak zapomniano o niej, zapomniano, że w niej mamy naprawdę „receptę“ na polski teatr monumentalny, receptę tak proroczą i genialną, że dopiero najnowsze czasy mogą docenić jej wielkość. Mogą lecz nie doceniają; przyznawanie się do wspólnych idei teatralnych Mickiewicza, uchodzi dziś jeszcze za „futuryzm“ albo nawet zgola za „rosyjskie nowinki“. Nie mniej jednak idee te, tak nowoczesne, że nic im przydać, nic odjąć nie można — zwyciężą; i albo takim będzie polski teatr narodowy, jakim go marzył Mickiewicz, albo wcale go nie będzie, t. zn. będzie lichym odbłaskiem berlińskiej tandety.



Umożliwiają szybkie przyrządzenie tanich a dobrych zup i potraw na rosole

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

20
marca
1932

Niedziela

Joachima
Jutro: Benedykta
Wschód słońca 5 56
Zachód 17 36

TEATR WIELKI.

Niedziela 20 III o godz. 3.30 „Ludzie w hotelu“
Niedziela 20 III o godz. 7.30 „Dziady“.
Poniedziałek 21 III o godz. 8 opera.
Wtorek 22 III o godz. 6 „Dziady“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 20 III o godz. 4 „Roxy“.
Niedziela 20 III o godz. 8 „Szczęście od jutra“.
Poniedziałek 21 III o godz. 8 „Święty płomień“ (ceny niższe).
Wtorek 22 III przedstawienie zawieszona (próba generalna).
Środa 23 III o godz. 8 „Związek nie-dobran“ Shawa (premiera).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Purpurowa gondola“.
CASINO: „Trader Horn“.
CHIMERA: „Pieśniarz Paryża“.
GRAZYNA: „Z rozkazu księżniczki“.
KOPERNIK: „Król królów“.
LEW: „Legion walecznych“.
MARYSIENKA: „Król królów“.
MIRAŻ: „Przeznaczenie“ oraz „Dama kamelajowa“.
OAZA: „Czterech z Legji“.
PALACE: „Cygańskie romanse“.
PAN: Wesoly tydzień „Metro Goldwyn Mayer“.
PROMIEN: „Intrygant“.
RAJ: „Poskromienie złoŹnicy“.
STYLOWE: „Wiosna w Praterze“.
SŁONCE: „Władczyni dolara“ i „Neapolitańczyk“.
UCIECHA: „Król nocnych klubów“ oraz „W stepach Arizony“.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk

Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dziejowskiej 1). Wystawa Szczepu Sukalszczyków „Rogate serce“.

— Teatr Wielki. Dziś 20 b. m. punkt. o godz. 7.30 wiecz. „Dziady“ A. Mickiewicza, w reżyserji L. Schillera. Całość poematu ujęta została w 5 spraw: I. Prolog. II. Upiór i Obrzęd Dziadów. III. U Księdza. IV. Wzięcie. Anioł Stróż. Duchy nocne. Scena więzienna. Widzenie Ewy. Widzenie Księdza Piotra. V. Salon warszawski 1823 r. Sen Senatora. Bal. Noc Dziadów. Muzyka ułożona na motywach Górnego, Chopina, Moniuszki, Mozarta, Beethoena, Haydna, Pergolesiego, Ogińskiego i Paderewskiego. Dekoracje A. Pronaszki. Kierownictwo muzyczne Z. Górnego. Reżyserja L. Schillera. — Po południu o godz. 3.30 wiaź budząca ogromne zainteresowanie sztuka w 3 aktach Vicki Baum „Ludzie w hotelu“.

— Przedstawienie „Dziadów“ kończy się o godz. 11.30. Przed teatrem czekać będą tramwaje.

— Na koncercie religijnym w środę 23 b. m. o godz. 8.15 w dawnej sali Filharmonji (obecnie kino Lew) ul. Skarbowska 1 usłyszymy poraz pierwszy we Lwowie wyjątki Parsyala Wagnera przepięknego misterjum i arcydzieła Rosniego Stabat Mater pod dyr. Adama Dołżyckiego. Pełne chóry, orkiestra i soliści (Platówna, Wilińska, Mossakowski, Wroński, Uzejko, Romanowski, Martini). Ceny miejsc od 1 do 5 zł.

— Związek Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski i Kwaterna Legji Mocarstwowej urzadzają dziś 20 b. m. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Małeckiego 6 I p. uroczysta Akademję z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Wstęp wolny!

— Związek Niż. Funkcjonariuszy Gminy m. Lwowa urzadzają dziś w sali Gwiazdy o godz. 7 wiecz. uroczystą Akademję ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

— Polskie Towarzystwo Historyczne. Hr. Stanisław Badeni złożył na fundusz wydawniczy Towarzystwa kwotę 500 zł. Przykład ten godny naśladowania, zwłaszcza w tych czasach, kiedy społeczeństwo winno śnie

żyć z pomocą instytucjom oświatowym i naukowym ze względu na obecne warunki gospodarcze.

— Falszywy podoficer - oszust. Do sklepów lwowskich przychodził często plutonowy jednego z pułków załogi lwowskiej i pobierał różne towary na konto wojskowe. W ten sposób naciągnął on wielu kupców, którzy niewiedząc dopiero dowiadywali się, że padli ofiarą oszusta. Pseudo-podoficera poczęła poszukiwać policja. Ujęto go wreszcie wczoraj na peronie dworca głównego. Jest to 32-letni Jan Żurawski z Rzeszy Polskiej, który rzeczywiście dawniej służył w wojsku jako podoficer, obecnie zaś poświęcił się całkowicie lekkiemu zarobkowi.

— Złapano „torekarkę“. Wczoraj An drzej Boñar usiłował wydrzeć z reki Joannie Woronowskiej z Krasnego torebkę z pieniędzmi. Nie powiodło mu się to i został schwytany. Obecnie siedzi w areszcie.

— Krzywda pielęgnarki. Magdalena Laluk, pielęgnarka kliniki chorób wewnętrznych poskarżyła się policji, że niejaki Dmytro Parada obiecał się z nią ożenić, wyłudził od niej 440 dol. i uciekł następnie bez śladu.

— Gwoździe w chlebie wypieku Brausteina (Szpitalna 37), a kupionym w sklepie Königsberga przy ul. Kazimierzowskiej 37, znalazł Franciszek Kuczyński (Zygmuntowska 11a) i onal się nim nie udławił.

KOMUNIKAT ŚWIĄTECZNY!

Firma
JAN HOFLINGER

we własnym sklepie
TYLKO ul. RUTOWSKIEGO 8.

Czekolada do tortów 1/2 kg. . . 2.50
Pomadka-lukier 1/2 kg. . . 2.—
Masa orzechowa 1/2 kg. . . 3.50
Masa migdałowa 1/2 kg. . . 4.50
Baranki i pisanki cukrowe i czekoladowe tylko jadalne. 85¢

Kolekcje papierosowe dla świątecznego stołu

CENY: Kolekcja zawierająca 200 szt. wyborowych papierosów Zł. 33.—
Kolekcja zawierająca 100 szt. wyborowych papierosów Zł. 18.—

NA ŚWIĘTA!
Czekolada
znakomita
BLOK - HÖFLINGERA
do ciast i tortów.
Blok 1/2 kilowy tylko 2.50 Zł.
Wszędzie do nabycia. 857

Po premierze „Dziadów”.

Ogólne wrażenie jest olbrzymie. Pokazano nam widowisko o najwyższej klasie artyzmu scenicznego. Wspaniałe wcielające dzieło Mickiewiczowskie i widomie, konsekwentnie przeprowadzające narastanie jego ideowości. Po raz pierwszy uwzględniono tekst pełny, udowodniono jego zwartość, jego kompozycyjną jedność. Pewne drobne skróty dodatkowe usprawnią to przedstawienie, czyniąc z niego godziny prawdziwie religijnego wzruszenia.

Śmiałość pomysłów inscenizacyjnych idzie tu w parze z pietyzmem dla myśli i słowa poety. Myśli i słowa wszystko zostało podporządkowane. Czuje się w tej robocie Schillera pewną ascezę, pewną powściągliwość artysty świadomego, panującego nad sobą. Imponująca jest harmonia treści i kształtu scenicznego.

Świetne efekty wokalizacji, dobyte i pogłębienie nastroju ilustracją muzyczną, reżyseria scen zbiorowych, celowość efektów świetlnych — to te najbardziej zewnętrzne, uchwytnie momenty, które się notuje pod bezpośrednim wrażeniem widowiska.

Współpracownicy Schillera: Andrzej Pronaszko, jako projektodawca konstrukcji scenicznej dostosowanej typem do charakteru misteryjowego widowiska, Górzyński, jako kierownik strony muzycznej, Hryniewiecka, jako twórczyni menueta w scenie balowej, oraz cały zespół dramatyczny, z pośród którego wymienić należy przede wszystkim Malanowicz, Borowską, Wiercińskiego, Strachockiego, Krasnowieckiego — dali ogromny uzgodniony wysiłek.

Walurowi bogactwa rewelacyjności tego widowiska niepodobna zawrzeć w pośpiesznych, krótkich słowach.

Niech więc narazie, nim je szczegółowo omówię, wolno mi będzie stwierdzić, że przeżyliśmy fakt historyczny: sceniczne wcielenie „Dziadów” dorównujące ich wielkości, bliskie ich isto-

cie wewnętrznej, że przeżyliśmy święto poezji polskiej i święto lwowskiego teatru.

Leon Schiller, realizator polskiego

dramatu romantycznego może to przedstawić do zasług swoich, uznać za swój — triumf artystyczny.

T. T.

Znowu echo afery Kolnika.

W dniu wczorajszym na polecenie sędziego śledczego dra Słowikowskiego aresztowano 38-letniego dra Naftalego Lamma. Był on nieodłącznym towarzyszem bohaterów wielu afer: dra Kolnika i Maślanki; przesiadywał z nimi po kawiarniach i brał udział w ich machinacjach.

Lamm nabywał od kupców lwowskich towary na weksle i potem sprzedawał je za bezcen. Weksli, oczywiście, nigdy nie wykupywał. Podając się za bogatego człowieka zyskiwał

sobie wszędzie kredyt. Jako swoje miejsce zamieszkania wymienił Lamm Muszkatówkę w powiecie barszczowskim, mieszkał jednak stale w Lwowie, przenosząc się z hotelu do hotelu. Dzięki temu wymykał się stale z rąk swych wierzycieli i policji. Nakoniec kilka dni temu spotkał go na ulicy i poznał jeden z oszukanych przez niego kupców z prowincji i doniósł o tem policji. Obecnie Lamm siedzi już za kratkami.

Kobieta we krwi w lasu podmiejskim

Wczoraj rano kilku narciarzy, przebywając przestrzeń za Lonszanówką (t. zw. Kaizerwald), w ciągnącym się tam lesie znaleźli leżącą we krwi kobietę. Miała ona poprzecinane żyły u

obu rąk i poderżnięte gardło; oczy i twarz poparzone były jodyną. Narzędzie tych okropnych porażeń — duży nóż kuchenny leżał obok na śniegu.

Narciarze natychmiast zawiadomili

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—3 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Żądać w apt. i drog. 376

Pogotowie ratunkowe, które na miejscu wypadku wysłało karetkę z lekarzem i dwoma sanitariuszami. Z powodu przeszkód terenowych auto Pogotowia zatrzymało się przed lasem, a lekarz poszedł do ciężko rannej kobiety piechotą. Po opatrzeniu ran przeniesiono ją na noszach do auta, następnie odwieziono do szpitala.

Okazało się, że jest to 20-letnia Bronisława Patyńska. Przyszła ona do zamiejskiego lasu z zamiarem samobójstwa, który straszliwie wykonała jeszcze przedwczoraj około wieczora. Leżała tak we krwi przez całą noc do wczorajszego rana, kiedy to ją przypadkowo znaleziono. Oprócz ciężkich ran i oparzeń, ma ona odmrożone obie nogi. Stan jej jest beznadziejny.

MAGAZYN MÓD
„ROMANA”

Lwów, Akademicka 8.

poleca oryginalne modele parvskie, a kopie tych modeli z materiałów krajowych w cenach bardzo umiarkowanych. 687n

Kto chce na nadchodzące święta

WIELKANOCNE

mieć dobre, smaczne, lekkostrawne
pieczywo, niech je wypieka tylko na

DROŻDŻACH!

TADEUSZ JARECKI.

Wrażenia z występu Ravela we Lwowie

Z pośród kompozytorów francuskich współczesnych, wysuwa się na plan pierwszy postać Ravela. Urodzony na południu Francji pod Pyrenejami, w jednej z najstarszych prowincji, słynnej z pieśni ludowych i tańców. Maurice Ravel, jako twórca, wniósł świeże i nowe pierwiastki do muzyki francuskiej. Nie stało się to bynajmniej bez oporu. Francja bowiem, kochająca się w melodjach Duparc'a, Chausson'a, Fauré'go, w muzyce lekkiej Saint-Saens'a i Massenet'a, zaledwie uznająca świątobliwe natchnienie Cezara Francka, którego ewangelję wtedy głosił wierny jego uczeń d'Indy, — ta Francja, uważająca Debussy'ego za skrajnego innowatora, nie mogła od razu się przekonać do muzyki, w której obok prostoty i skromności pomysłów było dużo śmiałości, graniczącej z impertynencją. Ale poczciwy i dowcipny Eric Satie wyblaznował siebie i całą plejadę ówczesnych muzyków od wszelkich złych skutków ich radykalnego postępowania i przyglądano się nowemu

prorokowi z uśmiechem niedowierzania.

Jakiś czas Ravel postępował drogą otwartą przez twórczość Debussy'ego. Jednak nie na długo. Prowincja Basków z której pochodził, obdarzyła go geniuszem w kierunku technicznym. Nie napróżno tancerze z tej części Francji, słynni byli w Paryżu, jeszcze przed pojawieniem się baletu Djagilewa. Wogóle lud Basków drobny, ale o sprężystej budowie, odznaczał się sprawnością, rytmem, a nade wszystko muzykalnością. Te właśnie cechy, pomogły Ravelowi rozwinać niesłychanie dotychczas wirtuozostwo instrumentacyjne. Jego pierwszy kwartet smyczkowy zajął miejsce obok kwartetu Debussy'ego i każde z jego następnich utworów było jakby nowym odkryciem w dziedzinie techniki muzycznej. Czy to się tyczyło odkrycia osobliwych flażoletów, na smyczkowych instrumentach, osiągniętych suwaniem palca po strunie, tuż przy mostku, czy też niebywałych dźwięków niskich na

flecie, albo nadzwyczajnych fal harfowych, to Ravel zawsze je zużytkował w swoich kompozycjach, stając się najwiękzym znawcą problemów orkiestrowych.

To umiłowanie doskonałości formy nie ogranicza się u niego do sposobów instrumentacyjnych, ale występuje również w jego stylu muzycznym.

Ravel zawsze zwracał pilnie uwagę na współczesne prądy muzyczne oraz interesował się żywo pieśnią ludową. To też w muzyce jego napotyka się na wielką wszechstronność. Widzi się u niego kontrasty takie jak n. p.: piosenki ludowe nowej Grecji i dzika barbarzyńska pieśń plemion Madagaskaru, muzykę ludową hiszpańską i nowoczesne eksperymenty rosyjskie, walc wiedeński i jazz amerykańskich muzyków.

Dzięki ciągłej pracy nad pogłębieniem swoich zasobów muzycznych, niepozorny góral z Pyreneji urasta na przedstawiciela muzyki francuskiej, a wreszcie staje się bożyszczem całego świata muzycznego.

Życie Ravela jest ściśle związane z rozwojem muzycznym Paryża w XX stuleciu. Pierwsze triumfy baletu dia-

gilewskiego i muzyki Borodina, Musorgskiego, Korsakowa, sensacyjna karjera Strawińskiego, zorganizowany atak młodej grupy „Sześciu” początkuających kompozytorów, na dotychczasowe niezłomne zasady harmoniki i kontrapunktu, a wreszcie pojawienie się jazzu amerykańskiego, te wszystkie przejścia, przewroty i wpływy znaczący się wyraziście w rozmaitych okresach twórczości Ravela. Stopniowy rozwój, życie i działalność francuskiego kompozytora, daje nam Polakom przykład, jak mogłaby się przedstawiać twórczość muzyczna polskich talentów, wśród przyjaznych rodzinnych warunków, otoczona uznaniem i opieką społeczeństwa.

Koncert utworów symfonicznych Ravela, urządzony przez Towarzystwo Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie dnia 16 marca w sali Teatru Miejskiego, dał nam pożądaną sposobność zaznajomienia się z koncepcją własną kompozytora co do sposobu i tempa wykonania jego utworów. Mimo trudności techniczne, trudne do przezwyciężenia, muzyka Ravela zachowywała swój dziwny urok. Ogołocona czasa-

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Posel dr. Bronisław Wojciechowski o nowej ustawie naftowej.

Dnia 16-go b. m. Komisja Przemysłowa - Handlowa sejmu przyjęła prawie wszystkie poprawki senatu do ustawy w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym. Ze względu na wagę tej ustawy w naszym życiu gospodarczym, przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się do przewodniczącego grupy przemysłowo-handlowej BBWR i referenta tej ustawy w sejmie p. dr. posła Br. Wojciechowskiego z prośbą o jej oświetlenie.

Pan poseł Wojciechowski stwierdził na początku swych cennych uwag, iż w Polsce brak było dotychczas w tej dziedzinie jakiegokolwiek ustawodawstwa, za wyłączeniem ustawodawstwa celnego i taryf kolejowych za pośrednictwem których rząd mógł pośrednio wpływać na stosunki w przemyśle naftowym.

Nowouchwalona ustawa umożliwi uregulowanie wydobycia i przerobu ropy naftowej, oraz obrotu ropą i produkcją naftową. W tym celu ustawa porządkuje dotychczas istniejące przepisy przywozowe i wywozowe oraz cały kompleks spraw celnych. Następnie ustawa przeprowadza przymusowe scentralizowanie jednolitej organizacji całkowitego obrotu zagranicznego. Kwestja uregulowania eksportu dotychczas nie załatwiona, dzięki tej ustawie musi być przeprowadzona do 6 miesięcy. Wywrze to bezsprzecznie dodatni wpływ na nasz eksport przez to, że usunie konkurencję poszczególnych polskich firm na rynkach zagranicznych, wzmacniając tem samem cenę eksportową naszej produkcji naftowej.

Ustawa przewiduje również popieranie kopalnictwa naftowego, drogą uregulowania obrotu ropą, w szczególności przez zapewnienie zbytu ropy, jako surowca i ceny jej na rynku wewnętrznym. Zmusza dalej ustawa do stworzenia organizacji rafinerów i t. zw. czystych producentów na zasadzie równorzędności zastrzegając arbitraż ministra Przemysłu i Handlu w razie niezgodności obu tych grup. Ustawa reguluje również sprawy przeróbki ropy i ustala kontyngenty przerobcze oraz kontyngenty sprzedażne wewnętrzne i zagraniczne dla poszczególnych przedsiębiorstw. Kontyngenty te ustalać będzie minister Przemysłu i Handlu. Poszczególne rafinerie otrzymywać będą do przerobu określone ilości ropy w zależności od ich zdolności przerobczej, ze szczególnem uwzględnieniem zaś tych, które posiadają własną produkcję ropy, wreszcie zakładów mniejszych będących w ruchu. Przenoszenie kontyngentów, co spowodowałoby zamykanie poszczególnych zakładów, zgodnie z ustawą będzie niedopuszczalne. Wyjątek stanowić będą na okres przejściowy czterech lat zakłady najmniejsze przerabiające do tysiąca ton rocznie.

Na rynku wewnętrznym przez przydział kontyngentów uzyska się stabilizację stosunków gdyż jak wiadomo, z produkcji naszej wynoszącej 60.000 wagonów rocznie możemy umieścić w kraju 2/3, t. j. 40.000 wagonów, natomiast 1/3 produkcji, t. j. 20.000 wagonów zmuszeni jesteśmy wywozić zagranicę po cenach dumpingowych.

Dotychczas eksportować mogły większe firmy i one też ponosiły cały ciężar eksportu. Mniejsze firmy eksportu wykonywać nie mogły. Celem zrównoważenia szans, ustawa przewiduje rozłożenie kontyngentu wywozowego pomiędzy wszystkie przedsiębiorstwa z uwzględnieniem jednak trudniejszego położenia mniejszych zakładów; te ostatnie, nie wytwarzające zresztą produktów standardowych będą mogły zwolnić się od eksportu, uiszczając jednak specjalne opłaty w wysokości różnicy między ceną krajową a eksportową.

Opłaty te przelewane będą do spe-

cialnego funduszu wiertniczego, który pozostawać będzie w zarządzeniu ministra Przemysłu i Handlu. W ten sposób zasilony będzie fundusz wiertniczy, na który przeznaczono w budżecie państwowym 1929/30 — 450 tys. zł, w 1930/31 — 150 tys. zł., a w 1931/32 — z powodu kryzysu gospodarczego nie przeznaczono żadnej kwoty. Postanowienie ustawy przyczyni się bezwzględnie do ożywienia naszego wiertnictwa, gdyż wyżej wzmiankowane opłaty dadzą w sumie powyżej 1 miliona złotych rocznie.

Zaznaczyć również należy, iż ustawa w sprawie uregulowania stosunków w przemyśle naftowym, upoważnia ministra Przemysłu i Handlu do tworzenia przymusowych organizacji przemysłu naftowego obejmujących jego całość lub poszczególne części. Handel wewnątrzny nie podlega temu przepisowi i

pozostaje w zasadzie wolny. Jedynym ograniczeniem są tu wyżej wymienione kontyngenty sprzedażne.

W artykule drugim, ustawa mówi o upoważnieniu min. Przemysłu i Handlu do wydania rozporządzenia w porozumieniu z ministrami Skarbu i Rolnictwa w sprawie spirytusu jako środka napędowego. Realizuje się tu wysuwany oddawna postulat sfer rolniczych.

Oto są najgłówniejsze zasady nowo uchwalonej ustawy w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym. Inne przepisy zawarte w tej ustawie dotyczą spraw porządkowych, nadzoru oraz rygorów. Nadmienić jeszcze należy, kończy swe ciekawe uwagi poseł Wojciechowski, iż zgodnie z artykułem 8-ym, ustawa obowiązować będzie na lat pięć.

ZE SPORTU.

Hokejowe mistrzostwa Europy.

Mecz z rzędu rozgrywek finałowych Austria—Szwecja zakończył się wynikiem bezbramkowym. Był to zarazem ostatni mecz Austrii w mistrzostwach Europy, która zdołała jeden

tylko mecz wygrać, a trzy zremisowała, osiagając sumę 5 pkt.

Pozatem rozegrano mecze Francja—Lotwa 1:0 1:0 0:0 0:0 i Niemcy—Austria 1:1 (0:0 1:0 0:1).

KRONIKA SPORTOWA.

Dzisiaj odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 11.30: Pokaz gimnastyczny Stanisławy Pohl w sali Teatru Romantyczności;

Mecz bokserski Pogoń—Rekord w sali szkoły im. Kr. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej;

o godz. 19: Mecz tenisa stołowego reprezentacja Lwowa—Hasmonea w lokalu ŻKS Jutrzenka, Rynek 19.

MECZ BOKSERSKI W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynami Rewery i Makakbi z wynikiem 13:3 pkt. dla Rewery.

WYJAZD JEŹDZCÓW NA OLIMPIADĘ.

Władze wojskowe na wyjazd naszych jeźdźców na igrzyska olimpijskie do Los Angeles funduszów nie posiadają i nie przewidują. Wyjazd jeźdźców zależeć więc będzie od zebrania kwoty, którą prezes Związku Jeździeckiego spodziewa się uzyskać od różnych instytucyj.

Ostateczna decyzja co do wysłania jeźdźców do Los Angeles może więc zapaść, kiedy sprawa pokrycia wydatków ekspedycji będzie rozwiązana. Szanse posiadamy niemniejsze, niż na igrzyskach w Amsterdamie.

ZAWODY NARCIARSKIE A. Z. S.

We środę 16 marca b. r. odbył się bieg narciarski, organizowany przez Sekcję narciarską A. Z. S. we Lwowie, w wiosennych już warunkach.

Na trudnej około 14 km trasie uzyskano nast. wyniki: 1) Woron (Czar.) 1.11.35, 2) Jakubowski (KTN) 1.13.00, 3) Chlipalski (Czar.) 1.17.08, 4) Eljasiewicz (AZS) 1.22.55, 5) Broliński (AZS) 1.28.11.

W wyniku powyższych zawodów mistrzem AZS-u został Eljasiewicz.

MECZ LIGOWY WARSZAWIANKA—WISŁA PRZEŁOŻONY.

Projektowany na 20 marca mecz ligowy Warszawianka—Wisła został wskutek przedłużającej się zimy przełożony na 24 lipca. Wobec tego pierwsze mecze ligowe odbędą się 3 kwietnia.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO Z.Z.

Dnia 3 kwietnia b. r. odbędzie się w stolicy walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych. Na porządku dziennym znajdują się między innymi wybory uzupełniające do zarządu Z. Z. W roku bież., zgodnie z przepisami statutu Z. Z., z zarządu ustępują: prezes Komitetu Olimpijskiego ppłk. K. Głabisz, inż. Alfred Loth, dr. Wojakowski i dyr. Lesiewicz.

Program radiowy.

Niedziela, 20 marca.

Lwów (381) godz. 9.30: Nabożeństwo z Krakowa. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.15: Fragment II. Międzynar. Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 14.00: „Uprawa wiosennych ziemniaków” wygl. prof. W. Staniszkis. 14.20: Koncert dla rolników, wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. S. Nawrota i L. Dworakowski (skrzypce). 14.40: „Pierwsze wiosenne roboty w polu” wygl. porf. S. Biedrzycki. 15.00: Dalszy ciąg koncertu. 15.55: Program dla dzieci: a) „Co się dzieje na świecie” radio tygodnik dla dzieci starszych w opr. p. J. Milewskiego; b) Feljton prof. A. Janowskiego p. t. „Niezwykłe przygody Janka Wędrowniczka”. 16.20: Płyty gramof. 16.40: „Ogródki działkowe” wygl. p. K.

Pilarz. 16.55: Płyty gramof. i Silva Rerum. 17.15: „Tajemnice astrologii” wygl. dr. F. Burdecki. 17.30: „Zły humor” pogadanka p. Z. Hojnackiej. 17.45: Koncert popołudniowy, wykonawcy: orkiestra Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego oraz I. Gieraltowska (sopran), akomp. L. Urstein. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. 19.25: Feljton prof. K. Brończyka. 19.40: Lw. biuletyn sportowy w opr. J. Żukowskiego. 19.45: Słuchowisko z Warszawy. 20.15: Koncert popularny, wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, A. Czapska (sopran) i L. Urstein (akomp.). 21.55: Kwadrans literacki: Władysław Reymont „Wspomnienie z lat dziecięcych”. 22.10: Recital fortepianowy p. Heleny Morsztynówny. 22.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. 22.45:

Wiadomości sportowe z Warszawy. 22.55—23.00: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 21 marca.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—13.35: Przerwa. 13.35: Płyty gramof. 13.55—14.45: Przerwa. 14.45: Płyty gramofon. 15.15: Przegląd komunikacyjny. 15.25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich: „Rozwój terytorialny Państwa Polskiego” wygl. prof. H. Mościcki. 15.45: Główna pieniężna i komunikat dla żegluga i rybaków. 15.50: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich: „Humanizm i odrodzenie” wygl. prof. W. Dzwonkowski. 16.10: Płyty gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny), lektor p. L. Roquigny. 16.40: Płyty gramof. i Silva Rerum”. 16.55: „O święta dla chorých” wygl. ks. M. Rękas. 17.10: Trans. z Wilna: „Kraj w ogniu (Mandżuria)” wygl. inż. S. Dobrowolski. 17.35: Koncert popołudniowy, muzyka popularna z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie. 18.25: Recital fortepianowy p. Idy Mościckiej. 18.50: Rozmaitości. 19.10: „Ze świata liczb” feljton matematyczny w oprac. prof. E. Żylińskiego. 19.25: Odczytanie programu na dzień następny. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Płyty gramof. i sprawozdanie z akcji „Radio — dzieciom”. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: „Stanisław Sylwester Szarzyński” wygl. dr. A. Chybiński. 20.15: Trans. z Konserw. War. Koncert Stow. Miłośników dawnej muzyki, wykonawcy: Polska kapela ludowa, Zespół wokalny A. Conte-Wilgockiej. Kameralna orkiestra Stow. M. D. E. Bron. Rutkowski (dyr. i organy), Wład. Raczkowski (dyr.), Jadwiga Gniewiecka (sopr.) Wanda Łozińska (sopr.), Eugenia Hoffmanowa (alt) i Sew. Śnieckowski (obój). W przerwie „Jaśnie Pani” nowela Gabriella Karskiego. 22.20: Feljton p. t. „Z jasnego brzegu” wygl. red. L. Chrzanowski. 22.35: Dodatek do Pras. Dzien. Radiowego 22.40: Komunikaty. 22.45: Recital fortepianowy Pawła Weingartena.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

Apel do Rodziców!

Nie czekajcie na przedświąteczny natłok, tylko już kupujcie dla swoich dzieci prz. śliczne

Obuwie wiosenne.

Ceny bardzo niskie.

AL-SA-DO, Jedyne Specjalne Magazyn Obuwia dla Dzieci i Młodzieży. 820
Lwów, SYKSTUSKA 19.

Z DROJOWISKA

PENSJONAT JAMNA

44 pokoje, wydzierżawimy. Budynek nowy, luksusowo urządony. Zapewniona frekwencja. Informacje: Stowarzyszenie Urzędników Kontroli Skarbowej, Warszawa, ul. Koszykowa 45. 860

NAUKA I WYCHOWANIE

Doktoraty i studia akademickie

drogą specjalnych kursów. Dyplomy przy ukończeniu studiów. — International Academic Office, Boite postale Nr. 524, Bruxelles (Centre) Belgia. 633

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper

Kosmetyka lekarska od 12-1. Chor. skórne i wener. od 3-4. Janowska 26, tel. 25 19. Chirurgia estetyczna, leczenie zylaków. Elektrokoagulacja. 430

ROŻNE

MEBLE Jak tanio można kupić za go-
tówkę i na raty, każdy w nien-
sie przekonac zwiadzajac DOM ME-
LOWY „Silesia” Lwów, ul. Jero-
wska 3. Kolosalny wybor kompletow i sztuk
pojedynczych 756

MARCIN PRUGAR I SYN

Lwów, Supińskiego 7 telefon: 24-14

Fabryka wyrobów stolarskich — rok założenia 1854

wykonuje wszelkie roboty budowlane, urządzenia sklepowe, portale, specjalne urządzenia dla szkół rządowych i prywatnych — Ławki, tablice, digestoria, stoły dla chemii i fizyki wszelkich systemów zagranicznych. Kosztorysy bezolatnie odwrotną pocztą 818

Ogłoszenie.

Podpisane Towarzystwo w likwidacji wzywa swoich wierzycieli, aby zgłosili swe roszczenia w ciągu roku od daty ogłoszenia swoje prawa i roszczenia. Po upływie tego terminu nastąpi wykreślenie firmy.

Piłno dnia 17 marca 1932.

Towarzystwo Kredytowe i Oszczędności

Dla Gospodarstwa, Handlu i Przem. w Piłźnie w likwidacji.

879

SPRZEDAŻ**INDANTREN**

kolorowy, brokarty od 6.80, koronki gr. 9, tabletki 28 groszy. Wytwórnia firanek Frellicha. Lwów, Sykstuska 21. 746

WYJEŹDZAM

tanio sprzedam mebelki machoniowe, garnitury, komódki, stoliki, gotownię, trymótkę z lustrem, świeczniki, obrazy, kryształ, fotele, szafy. Oglądać Kołłątaja 3, drzwi 5, 11-2 i 4-7. 84

FORTEPIAN

piano i harmonium pierwszorzędnych firm w stanie prawie nowym okazynie do sprzedania w firmie Alojzego Bartoszewskiego. Piekarska 15. 887

KAMIENICE

w śródmieściu o 15-20 pokojach kupię bez pośredników. Oferty do Administracji „Słowa Polsk.“ pod „Za gotówkę“. 849

WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwan“ Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 789

Meble wszelkiego rodzaju oraz łóżka mosiężne w wielkim wyborze za gotówkę i na raty poleca najtaniej**STEIL I SKA**

790

Lwów, Kazimierzowska 28.

KAMIENICA

nowa dwupiętrowa, boczna Zyblikiewicza, w one mieszkania. Cena 9.500 dolarów. **Kamienica** dwupiętrowa, ulica Kochanowskiego, 4 pokoje, kuchnia wolna. Cena 12.500 dolarów, czynsz 950 złotych. **Kamienica** dwupiętrowa, ulica Hofmana, czynsz 720 złotych. Cena 9.500 dolarów, wkład 5.000. **Kamienica** dwupiętrowa, boczna Jabłonowskich, 2 pokoje, kuchnia wolna. Cena 6.000 dolarów sprzedaje Skomorowski, Chorążczyzna 27. 865

AUTORSIWO

dziela z dziedziny socjologii, do sprzedania, z powodu tragizmu życia. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego dla „Tragizm Homera“. 870

FORTEPIAN

marki światowej, najnowszej konstrukcji, króciutki, wysokiej jakości — sprzedaż za wyjątkowo niską cenę Skleniarski, Kopernika 26. 875

KUPNO**POSZUKUJE SIĘ**

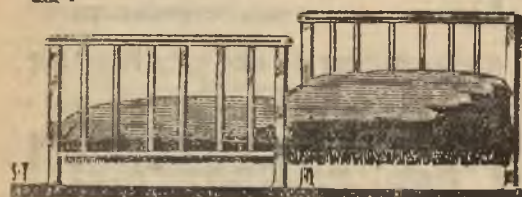
maszyny parowej 50 HP ze stawidłem wentylowym lub Riedera, używaną lecz w dobrym stanie. Browar Hr. Badeniego w Busku k. Lwowa. 881

RÓŻNE**PRZEPISUJĘ**

na maszynie 35 groszy stronica. Boimów 18/II. Goldstein. 883

STROJENIE

fortepianów skuteczną w cenie zł. 10 Artur Smutny, Grodzickich 1, tel. 15-93. 878

ROK ZAŁOŻ.
1907WYRÓŻNIONY
NADWIK W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM**WYTWORNIA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.****JAN WOZACZYNSKI Lwów PL. BERNARDYNSKI 15**
TELEF.: 47-92

RUFUS KING. 66)

„Pieniądze, albo życie“

(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Dokończenie).

Człowiek, który tropił Karolinę, został utożsamiony jako detektyw wysłany przez inspektora Mac Leana, któremu wizyta Barry'ego dała dużo do myślenia.

Przed przybyciem do portu zaszły na jachcie jeszcze trzy wypadki.

Pierwszy w związku z Dorcas, siostrą Billingsa i starym Ripley'em. Antoni, który kręcił się między gośćmi z radośnym uczuciem swobody, usłyszał przypadkiem dyskusję między Ripley'em i Wyethem na temat podnoszenia twarzy. To jest właściwie poeta przemawiał jak z katedry, a Ripley słuchał w niemym zachwyceniu.

— Więc pan naprawdę myśli — rzekł wreszcie słuchacz, blokując prelegenta w kącie salonu — że w połączeniu z innymi pomocami, o których pan wspominał, toby mnie uczyniło młodym?

Dorcas, która się przysłuchiwała tej rozmowie z innego kąta salonu, przerwała ją przyznaniem Ripley'a do swe go boku.

— Jeżeli pan zrobi coś podobnego, to panu tego nie gwarantuję. Nic mi się tak nie podoba jak godność, wyrwała na twarzy mężczyzny długimi latami zacnie spędzonego życia.

— Czy naprawdę? — zapytał Rip-

ley, prawie młodzieńczo drżącym głosem.

— A pan? — zapytała cicho, zbliżając się do niego najmniej o dziesięć lat.

Zastanowił się nad jej słowami i zajął jej w oczy.

— Czy nie... nie moglibyśmy omówić tej sprawy na pokładzie? — zapytał.

— Owszem — odparła, wstając.

Ripley podał jej ramię z idiotycznym rozpromienieniem, którego może użyć twarz mężczyzny, wszystko jedno czy młodego czy starego, tylko miłość.

Drugi incydent był tak samo romantyczny, ale gwałtowniejszy. Antoni, jako z natury niesumienny sentymentalista, pozwolił sobie na szpiegowską obserwację Ripley'a i Dorcas. Kiedy po dłuższej chwili wyszedł za nimi na pokład, zobaczył ich siedzących koło burty i trzymających się bez ceremonii za ręce. Bardzo zakłopotany chciał się cofnąć, lecz w tej chwili usłyszał w ciemnościach jakieś głosy.

— Georgino — szeptał niski głos męski — powiedz tak.

— Mmmm — szaszemrała niezrozumiale dziewczyna.

— Musisz zostać moją żoną — dodał z groźnym uniesieniem głosu.

Antoni pochwałił w duszy energię siostrzeńca. Nie było to właściwie potrzebne, ale dziewczęta w rodzaju Georginy lubią, aby je brano szturmem. To też kiedy Barry, zawiął się obok niego, aż drgnął z wrażenia.

— Kazałem uwieźć Vallance'a w mojej kajucie — oznajmił młodzieniec.

Najprzyjemniejszym upominkiem**NA ŚWIĘTA
JEST PIWO LWOWSKIE!**

EKSPORTOWE jasne
MARCOWE jasne
BAWARSKIE ciemne (podwójnie słodowe)
PORTER IMPERIAL czarne
BOCK ciemne lekkie. 877

PRAGNIECIE WYLECZYĆ SIĘ Z REUMATYZMU I PODAGRY

Rwace, klujące bóle w członkach, stawach obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, krucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku, występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROPONUJĘ

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materii i zwiększa wydzielny, a więc żaden tak zwany unwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA.

Napiszcie mi natychmiast a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich wszystkich urzędzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności. **AUGUST MÄRZKE, Berlin, Wilmsdorf Bruchsaferstr. 5. Oddział 347**

**FUTRZANE**

zakieciki, boierka, krawatki, lisy, najgustowniej wykonuje Magazyn i pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 11 a. 885

KRAWATY

nowe i stare do przerabiania przyjmuje Pracownia abażurów Piłsudskiego 6. Telefon 55-33 832

— Więc to nie ty? — zapytał Antoni.

— Jakto nie ja?

— Sz! — rzekł Antoni.

— Jeżeli za mnie nie wyjdiesz — ciągnął w ciemności zdławiony głos — to się zabiję!

— Do kogo ten malpizson gada? — syknął Antoniemu w ucho zaalarmowany siostrzeńiec.

— Do Georginy!

— Hm! — rzekła Georgina, która zauważyła podsłuch. — To zależy.

— Georgina — rzekł surowo Barry. — Chodźno tutaj!

Zaszeleściło i z mroku wyłoniła się sama tylko Georgina. Antoni nie dowiedział się do dzisiejszego dnia, który jej się wtedy oświadczał. Tytu ich miała na statku.

— To ty! — rzekła do Barry'ego.

— Chodźmy na rufę — rzekł i dostrzegł Ripley'a i Dorcas. — Nie, psia kość, na dziób!

Antoni przysiadł się w salonie do Billingsa. Karolina, wierna swemu postanowieniu i nieświadoma sceny na dziobie „Morgany“, grała w bibliotecę w brydża z młodymi ludźmi Georginy, poddając ich niemłosiernie krytycznej obserwacji. W salonie oprócz Billingsa i Antoniego znajdował się udobruchany Hawkins, którego Barry przeprosił za incydent z wasami.

Antoni kazał mu podać sobie i przyjacielowi gorącego wina palmowego.

— Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy — rzekł Antoni, wlewając w siebie pierwsze krople niebiańskiego nektaru.

Billings skinął głową nad swoją szklanką.

Ale koniec jeszcze się nie rozegrał. Za ich plecami podkradł się Micah Thrumm.

Wydostał się z kajuty Barry'ego przez luk, w którego średnicy mógł się zmieścić tylko taki chudy piskorz jak on. W sercu miał zemstę, w ręku porwany skądś nóż.

Wspomnienie tej chwili, kiedy obaj siedzieli sobie spokojnie, tyłem do drzwi, ze szklankami z winem przy ustach, szczęśliwi, że ich strapienia dobiegały końca i nieświadomi podkradającej się śmierci, zaryło się w duszę Antoniego wiecznym dreszczem.

Przeciwległe drzwi otworzyły się i do salonu wszedł Hawkins z tacą w ręku. Antoni spojrzał na niego i pomyślał, że stary musiał dostać jakiegoś ataku, bo twarz mu steżała, a z gardła wyrwał się zdławiony bełkot.

— Co się stało? — zapytał Antoni, lecz Hawkins najwidoczniej oszalał, gdyż podniósł tacę i cisnął ją na głowę. Antoni pochylił się szybko i uniknął śmierci, która świsnęła w powietrzu w postaci noża, wycelowanego w jego plecy.

Rzucił się we trzech na Micaha Thrumma i Antoni wyszarpnął mu nóż. Zbrodniarz wylądował, nie jak człowiek, lecz jak jakieś drapieżne zwierzę. Wkońcu wyslizgnął im się, gdyż nagość górnej połowy ciała uniemożliwiła przytrzymanie go i wypadł przez otwarte drzwi na pokład. Zobaczyli, jak skoczył za burty i pluśnął w morze. Zobaczyli jak zniknął pod ciemną, falującą powierzchnią.

I już się nie pokazał.

KONIEC.